Nr. 300. Czwartek, 30 Grudnia 1880. **Rok 70.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa dyrekcya skarbowa zamianowała adjunktami podatkowymi: sierżanta rachunkowego 45 pułku piechoty Karola Dziurę, sierżanta rachunkowego 68 batalionu obrony krajowej Jana Baruckiego, dalej praktykantów podatkowych: Stanisława Sbibińskiego, Józefa Zasławskiego, Karola Szulisławskiego, Artura Woźniaka, Kaźmierza Krasickiego, Aleksandra Macelucha, Władysława Nawratila, Teodora Jaworskiego i Kazimierza Tuchowskiego, wreszcie kalkulanta rachunkowego Bronisława Wiczyńskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 grudnia.

Mianowanie nowych członków Izby panów i zakazane zgromadzenie włościan w Górnej Austryi stanowią dla prasy opozycyjnej główny materyał w pierwszych poświątecznych numerach. Oczywiście jedna i druga sprawa tak jest przedstawioną, jak gdyby chodziło tu o dwa zamachy na konstytucyę lub niemieckość. Z mianowaniem nowych członków Izby panów rzecz się tak ma, że gdyby tylko połowa z wymienionych dotąd kandydatów otrzymała nominacyę, austryacka Izba panów stałaby się najliczniejszem ciałem parlamentarnem w Europie A na tem nie koniec jeszcze, bo codziennie niemal wymieniani bywają nowi kandydaci. Ze prędzej lub później nastąpi mianowanie nowych parów, to zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, bo najpierw jest już kilka krzeseł opróżnionych, a powtóre, dzięki Bogu, nie braknie w Austryi mężów zasłużonych, którym należy się to odszczególnienie. Z góry jednak tendencyjnym wymysłem można nazwać przypuszczenie, że hr. Taaffe zamierza naraz powołać do Izby panów niepraktykowaną dotąd liczbę nowych członków, i że lista nowo-mianowanych parów zawierać będzie tylko posiłki dla autonomistów. Poprzedni t. z. *Pairsschub*, który ani nie był nadzwyczajnie liczny, ani tendencyą polityczną podyktowany, który nawet wzmocnił stronnictwo wiernokonstytucyjne w Izbie panów, stanowi pod tym względem najlepszą odpowiedź na wszystkie dzisiejsze insynuacye, Sam fakt zaś, że wkrótce nastąpić ma powołanie nowych członków do Izby panów, nie jest żadnym nadzwyczajnym, lecz owszem prawidłowym aktem, bo ciało parlamentarne, które nie wychodzi z wyborów, musi być w ten sposób perjodycznie zasilane i uzupełniane.

Z drugą bieżącą kwestyą polityki wewnętrznej, t. j. zakazanem zgromadzeniem włościan, którego celem było omówienie sprawy podatku gruntowego, oczywiście ze stanowiska malkontentów, miała prasa opozycyjna łatwiejszą sprawę, bo mogła oprzeć się na fakcie pozytywnym, który tendencyjnej interpretacyi otwiera pole jak najszersze. „Dlaczegoż nie pozwolono włościanom ująć się za swojemi interesami, pokrzywdzonemi przez większość Rady państwa? Na cóż zda się liberalna ustawa o zgromadzeniach, jeżeli rząd dowolnemi zakazami niszczy swobodę?" Takie pytanie stawia sobie sama prasa opozycyjna i naturalnie przychodzi do konkluzyi, że rząd dopuścił się nowego nadużycia, że znowu postąpił sobie stronniczo. Ze tak nie jest, tego nikt nie wykaże wiernokonstytucyjnym stróżom swobody zgromadzeń. Na szczęście jednak niebezpieczeństwo grożące porządkowi społecznemu i publicznemu z systematycznego podburzania włościan w kwestyi najdrażliwszej, podatkowej, jest tak jasne, że komu tylko zależy na utrzymaniu porządku, ten bez względu na wyznanie polityczne pochwalić musiał postępowanie rządu.

Stara *Presse*, która za nadto jest poważną, żeby wtórować mogła wszystkim rekryminacyom i insynuacyom swoich radykalnych koleżanek wiedeńskich, a z drugiej strony znowu jest nadto chwiejną i ostrożną, żeby stanowczo z niemi zerwała, rozbiera powyższy akt rządu w ten sposób, że nie powtarza zarzutu nielegalności lub stronniczości, ale za to nazywa zakaz niestosownym. Skoro pozwolono urządzać zjazdy hałaśliwe, to można było, a nawet w konsekwencyi należało pozwolić włościanom ująć się za swojemi interesami. Co innego najhałaśliwsze zjazdy posłów, w których inteligencya uczestników i ich świadomość obowiązków wobec państwa i społeczeństwa stanowi już dostateczną tamę, a co innego tłumne zebranie mas, które nietylko nie posiadają takiej intelligentnej świadomości, lecz nadto podszeptami w błąd wprowadzone, interes swój stawiają po nad wszystkie inne interesa publiczne. W sprawach tego rodzaju granica, do której sięgać może wyrozumiałość i pobłażliwość rządu jest tak delikatną, że konsekwencya nie może być tak daleko posuwaną, jak to czyni organ powyżej wskazany. *Presse* nie wahała się w swoim czasie wziąć w obronę gabinetu wiernokonstytucyjnego, który zaprowadził w Pradze wyjątkowy system pod kierunkiem generała br. Kollera, uważając to za niezbędny warunek utrzymania porządku. Dlaczegoż wtedy nie doprowadzała pojęcia swobód konstytucyjnych aż do anarchicznych konsekwencyj?

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 27 grudnia.

(*Zg.*) Zamykając korespondencyę moja o sprawie podatku gruntowego, nie mogę pominąć kwestyi, którą niewłaściwie podniesiono w kraju, polegając zapewne na mylnej informacyi. Kwestya ta odnosi się do rozkładu podatku wewnątrz kraju i stosunku między powiatami. Kilkanaście dni temu rozniesiono wieść o burzliwych zajściach w Kole polskiem z powodu zarzutów, które miały tam być wytoczone przeciw wrzekomemu przeciążeniu wschodnich powiatów. Wiecie ze źródła autentycznego, bo z komunikatu,

---

DOCHÓD Z MORGA

HUMORESKA LWOWSKO-GOSPODARSKA

(Ciąg dalszy.)

Zgodzą się ze mną czytelnicy, że każdy choćby i najrozumniejszy człowiek, ma pewną swoją słabostkę, rodzaj *idee fixe*, swego, że tak powiem, umysłowego Benjaminka, a urzeczywistnienie takiej myśli sprawia mu daleko więcej przyjemności, niż dzieło zapewniające sławę albo majątek. Znam naprzykład pewnego jegomości, którego się niczem tak nie ucieszy, jak powiedziawszy mu, że ma klasyczny nos rzymski. Inna znowu pani, bogata, piękna, rozumna i wielbiona, zapewniała, że cały dzień jest w najlepszym humorze, jeżeli się jej uda podług gustu dobrać trzewiczek. Więc jakże się tu dziwić, jeżeli mimo tysiącznych kłopotów, trudności i strat, na jakie nas budowa tego nieszczęśliwego domu narażała, wspomnienie o spodziewanych kartoflach koiło to wszystko, sprowadzając przyjemniejsze uczucia.

Ile razy wyszliśmy z domu na familijną przechadzkę, kroki nasze mimowoli kierowały się w stronę nowej realności, żeby zobaczyć, jak wschodzą, jak rosną, jak się mają po pierwszem okopaniu itp. Nieraz w nocy, kiedy rzęsisty deszcz zaczął padać, żona powiada: „Jak to dobrze będzie na nasze kartofle...." Zaciąga się niebo chmurami i na burzę się zanosi, widzę, jest niespokojną, czy nie będzie gradu, i czy tam co złego nie zrobi się kartoflom. Przyszedłszy na miejsce, strudzeni przechadzką, bo to jest dobry kawał drogi ze środka miasta, zamiast odpocząć gdzieś na belkach budującego się domu, idziemy wprost między rządki i oglądamy prawie krzak za krzakiem, ciesząc się, że tak bujnie rosną. Żona i dzieci z amatorstwa zabierają się czasem do pielenia i tępią zawzięcie pokazujące się listki perzu, a gdy już kwiat się pokazał, poruszamy ostrożnie ziemię, czy też zawiązują się małe kartofelki, ile ich jest pod krzakiem, jaki mają kolor i tym podobne robimy obserwacye. Urwać — nie wolno, broń Boże, bo szkoda; ale przeciwnie, obsypuje się krzak napowrót z wszelką delikatnością, żeby roślina z powodu tego naruszenia nie ucierpiała.

Gospodarze ze wsi i ludzie z powagą, szybujący myślą po wielkich sprawach świata tego, śmiać się będą z tego rodzaju mieszczańskich sentymentów dla kartofli, jednak ja nie przesadzam i zapewniam, że nieraz koncypując bardzo ważny referat w biurze, odnośne paragrafy ustaw brałem za łodygi kartoflane z naszego ogrodu, tak myśl moja bujała między kartoflami.

Nareszcie przyszła jesień, listki już u dołu żółkną, potem schną, przybierając kolor brunatny, wreszcie opadają, zostawiwszy nagie zielone łodygi. Czas kopać, póki służy pogoda, więc zaczynamy interpellować architekta, aby po swojemu wziął się do ściskania pana Kozika.

— Oho, już mówiłem z nim, ale on radzi, żeby jeszcze poczekać, bo teraz robotnik za drogoby nas kosztował.

— Jakto, nas? — pytam zdziwiony.

— Naturalnie, bo przecież i my ponosimy dwie trzecie wszelkich wydatków.

— Wszakże ten Kozik podjął się załatwić sam to wszystko, i wziąć trzecią część zbioru?

— No tak — powtarza zakłopotany architekt — podjął się, nasienie dał, robotników najmował, ale mu trzeba wrocić dwie części.

Na to wszedł Ksawery i gdym go objaśnił, jak sprawa stoi, podniosła się okropna burza na architekta. Byliśmy zgorszeni i oburzeni do najwyższego stopnia, jak on śmiał takie układy z Kozikiem zawierać.

— Więc za cóż on bierze trzecią część zbiorów z naszego gruntu? — zacząłem w rozdrażnieniu.

— Bo płaci trzecią część wszystkiego....

— A nasz grunt! — krzyknie Ksawery.

— Może jeszcze i nasienie mamy zwrócić w dwóch trzecich częściach? — dodaję z szyderstwem — może mu ogłosić podziękowanie w gazetach?

— Ależ panowie....

— Żadne ależ....

— Bójcie się Boga.... — tłómaczy się zastraszony architekt, cofając się do kąta, gdy my we dwóch napadamy go z taką furyą, że on prócz ciągle zaczynanych „bójcie się Boga, ależ pozwólcie, ja tak myślałem", nie może przyjść do słowa.

Po kwadransie może takich certacyj, podczas których już woźny parę razy zaglądał z przedpokoju, czy się przypadkiem nie bijemy, wzburzenie zaczęło opadać i zaczynamy narady, jakby tu ratować zagrożoną sytuacyę.

— Pal go licho! — mówię. — Skoroś się pan tak nierozważnie zobowiązał, to już zamiast trzeciej części, niech bierze połowę zbioru i nie żąda żadnych zwrotów.

— Co? jabym mu miał dać 150 korcy kartofli! — zawoła kolega. — Nic nie dostanie! Koszta roboty zwrócę, nasienie zwrócę i sami wykopiemy.... Ile on wysadził?

— Powiada, że 18 korcy z czemś... — bąka nieśmiało budowniczy.

— Ile?

— Ośmnaście....

— Zbrodniarz! Na morg ośmnaście korcy. Czy kto słyszał, widział i śmiał.... I to mówisz pan mnie, synowi i bratu gospodarskiemu.... Wstydź się pan!

Architekt, który tyle się znał na gospodarstwie, co ja na astronomii, obraził się jednak.

— Bójcież się Boga panowie...

— Pan się bój i płacz, że ci tak mało udzielił rozsądku.... U nas na morg siedm korcy, a ośm jak się sadzi, to świat....

W ten sposób certowaliśmy się i namyślali przez parę godzin i stanęło na tem, że architekt ma zaproponować Kozikowi zmianę umowy na połowę zbioru.

Jakoż na drugi dzień przychodzi do biura z bardzo wesołą miną i powiada:

— Zgodził się i owszem.... Wyrwaliśmy kilka krzaków na próbę, i wiecie panowie co? kartofle nietęgie.... dużo drobnych. Może i lepiej, że tylko połowę zapłacimy kosztów....

— Jak to? — znowu mamy płacić....

— A jakże można, przecież on pokazywał mi rachunek, że wydał dotąd czterdziesci dwa reńskie....

Już taka złość mię porwała na tę propozycyę, żem nie chciał się odzywać więcej w obawie, żeby mi się impertynencya jaka nie wyrwała. Siadłem do biurka i zacząłem pisać. Jak na to, przychodzi nasz kolega inżynier z drugiego biura, i przed nim mój Ksawery wytacza całą sprawę, Słyszę, sprzeczają się, krzyczą, argumentują — ja nic, zęby zaciskam i milczę.

— Moi panowie — rzecze inżynier medyator — ja was tu zaraz pogodzę i przekonam rachunkiem; trzeba być sprawiedliwym....

I wziąwszy ołówek do ręki, postawił sprawę na tej sytuacyi, że my biorąc tego pana do spółki, ryzykujemy roczny dochód z morga, przypuśćmy 17 reńskich najwyżej, a pan Kozik daje:

który dzienniki polskie jak zwykle z ramienia Koła otrzymały, że takich zajść nie było, i że w czasie, kiedy była o tem mowa w Kole, komisya centralna nie była jeszcze stanowczych uchwał powzięła. Dziś jednak, kiedy taryfy już drukiem ogłoszone zostały, jest na czasie, choćby dla uspokojenia kół interesowanych, rozpatrzyć się nieco w tej kwestyi.

Jeśli chodzi o miarę podwyższenia podatku gruntowego w stosunku do kwoty obecnie pobieranej, to nie ulega wątpliwości, że powiaty wschodnie większego doznają podwyższenia, niż zachodnia część kraju. Kto znał i pamięta dawne warunki produkcyi i odbytu ziemiopłodów w Galicyi, kto umie porównać dzisiejszy stan zagospodarowania kraju z tym, jaki był przed laty, ten dziwić się nie może, że nowe oszacowanie dochodów do takich doprowadziło rezultatów. Sześćdziesiąt lat temu, kiedy zaprowadzono prowizoryum po dziś dzień istniejące, wywóz zboża galicyjskiego za granicę odbywał się wyłącznie za pomocą spławu na Wiśle i Bugu. Od tych dwóch dróg eksportowych Podole nasze było zupełnie odcięte, z powodu braku komunikacyi. Trzeba było całkowitego nieurodzaju w zachodnich obwodach albo nadzwyczajnej drożyzny na targowicy Gdańskiej, żeby opłacił się przewóz zboża podolskiego, który odbywał się na osi po nieprzebytych drogach. Z tego powodu panowała tam taniość ziemiopłodów, o jakiej dzisiejsze pokolenie wyobrażenia nie ma, a bywały nie lata ale szeregi lat, w których za żadną cenę nikt nie kupował zboża, i w stertach stała niemłócona pszenica, dopóki się nie zjawił rok pomyślniejszego odbytu. Koniecznym wynikiem takiego stanu rzeczy był wstręt a raczej niemożność ze strony gospodarzy, czynienia nakładów. Na najem robocizny, na utrzymanie stałej czeladzi, na maszyny i poprawne narzędzia rolnicze nie było stać właścicieli owych żyznych obszarów, a choćby stać było, nikt nie wiedział, czy i kiedy opłaci mu się nakład uczyniony. Obrabiano więc rolę tylko za pomocą pańszczyzny i uprawiano jej tyle, na ile wystarczała pańszczyzna. Reszta ziemi leżała odłogiem, dopóki po latach nie przyszła na nią kolej uprawy. Były to owe lata, po których dziś już tylko tradycya została, że wywożono nawóz do rzeki, bojąc się zatruć nim długoletni ugor. Rzeczywiście pamiętają to jeszcze starsi między nami, że na takich ugorach, gdy je założono nawozem, tak gęste i tak wielkie urastały bodiaki, iż woły w pługu idące przedrzeć się nie mogły i trzeba było siekierą drogę im torować. Uprawiano więc małą tylko część obszarów. Na tej części zbierano bardzo bogate plony, ale rozliczywszy ilość zebranego plonu na całość obszaru, przecięcie z morga wszelkiej ziemi okazywało się małe, i dla tego, mając przytem wzgląd na niskie przecięcie cen, wschodnia część kraju przy prowizoryum z r. 1820 bardzo nisko opodatkowaną została. Nie można przy tem i tego faktu pominąć, że dwa dawne obwody i to najżyzniejsze, Tarnopolski i Czortkowski, w owym czasie, jako niedawno z pod panowania rossyjskiego napowrót do Galicyi przyłączone, z umysłu i w tej politycznej myśli najłagodniej były przy prowizoryum traktowane, iżby nieprzywykła do podatku gruntowego ludność zbyt dotkliwie nowego ciężaru nie czuła.

Stosunki gospodarskie na galicyjskiem Podolu zaczęły się poprawiać, kiedy pod żelazną ręką ś. p. hr. Gołuchowskiego zaczęto tam bić nieeraryalne drogi żwirowane. Wywóz zboża stawał się łatwiejszym. Po zniesieniu pańszczyzny i dwory i włościańska ludność przywykły do najemnej roboty, górniacy poczęli schodzić na doły i pomagać przy żniwie. Trzymanie własnych zaprzęgów stało się koniecznością. Była więc i jest siła do uprawiania całego obszaru ziemi. Po zbudowaniu kolei handel się ożywił i co ważniejsza, ustalił. Taryfy dyferencyalne na kolejach, na które słusznie narzekają zachodnie powiaty, ułatwiły wschodniej części kraju konkurencyę z zachodem, chociaż z drugiej strony dla jednych jak dla drugich wywołały konkurencyę zboża rossyjskiego. Fracht do Niemiec wynosi prawie tyle z Jarosławia co z Tarnopola. Koleje także umożebniły sprowadzanie udoskonalonych maszyn i narzędzi. Obecnie większe nierównie obszary można widzieć pod rzędową uprawą na Podolu, niż pod Krakowem, a uprawa rzędowa świadczy zawsze o znakomitem wyrobieniu roli. Zgoła, wszelkie warunki tak produkcyi zboża, jako też odbytu zmieniły się tak dalece na korzyść wschodniej części kraju, że zmiana ta musiała znaleźć swój wyraz w teraźniejszem oszacowaniu dochodów. Wszelako jest wszystkiemu miara i chodzi o to, czy ta miara zachowaną została. Rozumie się, że tę miarę trzeba brać nie ze stosunku do dotychczasowego podatku, którego rozkład nie odpowiada zupełnie teraźniejszemu stanowi rzeczy, ale z rzeczywistego stosunku intraty z gruntu tak w jednej jak w drugiej połaci kraju.

Osądzicie sami najlepiej tę miarę, gdy wam podam wyniki operacyi szacunkowej z kilkuastu powiatów. Cyfry zaś, które wam podaję, oznaczają przeciętne dochody całych powiatów, obliczone z uwzględnieniem objętości gruntów w poszczególnych klasach. Ograniczam się do ról, bo taryfy dla ogrodów, łąk i pastwisk zostają pospolicie w pewnym stosunku do głównej uprawy, to jest do roli. Najwyższy przeciętny dochód z morga roli ma, pominąwszy obadwa stołeczne miasta, powiat Krakowski w swojej lepszej części. Dochód ten oszacowany został na zł. 6.56. Po Krakowie idzie Bochnia z kwotą zł. 5.42, Przemyśl zł. 4.45, Wieliczka zł. 4.25, Biała I zł. 4.17. We wschodniej części kraju jeden tylko powiat Horodeński ma przecięcie równie wysokie, t. j. zł. 4.22. Dalej idą na zachodnie powiaty: Jarosław zł. 3.81, Brzesko I zł. 3.76, Rzeszów I zł. 3.35, Tarnów i Dąbrowa zł. 3.28. Tym odpowiadają na wschodnie powiaty: Zaleszczyki zł. 3.86, Czortków zł. 3.84, Trembowla zł. 3.76, Husiatyn zł. 3.65, Borszczów zł. 3.60, Zbaraż zł. 3.53, Tarnopol zł 3.38, Skałat zł. 3.32. Przechodząc do powiatów coraz słabszych, widzimy na zachodzie Myślenice I zł. 2.65, Jasło zł. 2.37, Mościska zł. 2.88, Rudki zł. 2.76, Sanok I zł. 2.42. Na wschodzie zaś Rohatyn zł. 2.74, Podhajce zł. 2.68, Tłumacz I zł. 2.54, Kamionka zł. 2.54, Przemyślany zł. 2.39. Biorąc przykłady z powiatów, w których przecięcie nie donosi zł 2, widzimy na zachodzie Gorlice zł. 1.66, Lisko I zł. 1.66, Cieszanów zł. 1.67, a na wschodzie Bohorodczany I zł. 1.73, Nadwórnę I zł. 1.58, Tłómacz II zł. 1.67, Dolina I zł. 1.61. Najniższe taryfy przypadają na właściwe góry, tu jednak porównanie miejsca mieć nie może, bo natura Tatrów tak jest odmienną od Bieszczadu i wschodnich Karpat, że się wszelka miara traci.

Zestawiając powyżej i grupując powiaty starałem się wybrać te, które mają właściwości najwybitniejsze, bądź to z powodu żyzności gleby, bądź też ze względu na łatwość obrobku i odbytu. Gdyby wszystkie podobnie obliczyć i zestawić, byłby obraz wyraźniejszy, ale trzebaby pisać broszurę a nie korespondencyę. Jeszcze chcę podać wam niektóre daty co do lasów, który tak wielką przestrzeń kraju zajmują, a których szacowanie szło swoją drogą odrębną i nie mogło się stosować do ziemi uprawnej, Przecięcia morgowe na zachodzie wynoszą: Bochnia I zł. 1.91, Pilzno i Rzeszów I zł. 1.32, Mielec zł. 1.08, Gródek zł. 1.04, Brzozów zł. 0.84, Grybów i Nowy Targ zł. 0.54, a na wschodzie: Tarnopol zł. 1.80. Brody 0.52, Brzeżany zł. 0.66, Kamionka zł. 0.48, Turka i Kossów II zł. 0.17.

Pytanie, które teraz po załatwieniu kwestyi taryfowej najmocniej zajmuje koła interesowane, odnosi się do wysokości kwoty ryczałtowej podatku, którą rząd ma zaproponować, skoro Rada państwa zbierze się na nowo. Pp. Pretis i Chertek, przemawiając oficyalnie, głosili przy każdej sposobności, że rząd nie miał zamiaru podwyższania ryczałtu i chodziło mu tylko o równy rozkład podatku, poufnie jednak każdy zapowiadał, że jakiekolwiek rząd miałby zamiary, położenie skarbu będzie tego prawdopodobnie wymagać, aby ryczałt, który teraz 37,500.000 złr. wynosi, podwyższonym został do 40 milionów. Między posłami, którzy się szczególnie zajmują kwestyami finansowemi, jest wielu tego zdania, iż ryczałt o tyle przynajmniej powinien być podwyższonym, aby zwyżka oprocentować mogła kapitał, który skarb państwa na przeprowadzenie katastru szacunkowego wyłożył. W takim razie trzebaby podnieść ryczałt do mniej więcej 39 milionów. Są nareszcie i tacy, którzy znajdują, że podatki od realności już są tak wysokie w Austryi, iż raczej o ich zniżeniu niż o podwyższeniu myśleć należy, i że co najwyżej, obecnie opłacany ryczałt i nadal wypada utrzymać. Jaki jest zamiar obecnego rządu, nie wiadomo i podobno w sferach kompetentnych żadnego dotychczas nie powzięto postanowienia. Rząd nie miał powodu do powzięcia stanowczej decyzyi w tym względzie, dopóki komisya centralna nie obliczyła sumy dochodu z gruntu. Dlatego też p. minister skarbu w pamiętnej swej mowie na pierwszem posiedzeniu tegorocznej kadencyi żadnej w tym kierunku nie podał wskazówki. Domysłom wolna jest droga. To pewna, że przy rozstrzygnieniu tego pytania nie można się ograniczyć do samych tylko względów fiskalnych, ale uwzględnione także będą stosunki ekonomiczne. W każdym razie świat rolniczy w Austryi może sobie powinszować tego, że ten, który skarbem państwa zarządza, jest mężem szerokiego poglądu, i że bez uprzedzenia do rozwiązania tej kwestyi przystąpi i znajdzie właściwą miarę, która bez narażenia interesów skarbu uwzględni także położenie podatkujących. Referent rządowy w komisyi centralnej kilkakrotnie upewniał, że rządowi nie chodzi bynajmniej o wysoką cyfrę podatku na papierze, ale o cyfrę taką, któraby regularnie i bez zbytniego nacisku ściąganą być mogła, a więc taką, któraby nie przeciążała opodatkowanych. Stanowisko takie jest bezsprzecznie uzasadnionem i dlatego można być pewnym, że rząd z tego stanowiska nie zejdzie.

---

a)	wartość 18 korcy wysadzonych kartofli po 4 i pół guldena korzec jak były na wiosnę	81
b)	koszta obrobienia	42
c)	koszta wykopania	20
	Razem złr.: . . .	143

— Przypuśćmy więc — dowodzi — że będziecie mieli sto korcy zbioru, to jeżeli za 160 reńskich wspólnego kapitału jest sto korcy, więc za 17 waszego wypadnie coś mniej niż 10. Czyli, gdy wam da całe dziesięć — bierzcie i Panu Bogu dziękujcie, bo choć cena dzisiejsza kartofli jest dwa reńskie za korzec, to macie dwadzieścia guldenów czystego dochodu z morga.

Przyznaję, iż mimo to, że byłem zły jak nie człowiek w tej chwili, jednak taka argumentacya pana sędziego inżyniera trochę mi zaimponowała. Wstaję z krzesła, oglądam proporcyę, sprawdzam i myślę sobie: ma racyę....

Widocznie, że i Ksawery w ten sam sposób uderzony był jasnem przedłożeniem sprawy, bo także zamilkł, głowę pochylił, a wsadziwszy ręce do kieszeni, zaczął szybkim krokiem chodzić po pokoju. Czuliśmy obadwaj instynktowo, że w tym rachunku czegoś brakuje, próbowaliśmy występować z niejaką opozycyą, ale inżynier pobijał nas raz po razu, trzęsąc przed oczami swoim rachunkiem, architekt zać czując takie plecy twarde za sobą, także począł harcować jak po łysej szkapie.

Zadekretowano tedy, że niech pan Kozik kopie, a jak skończymy, wybierzemy co będzie dla nas korzystniej: albo połowę plonu i pół kosztów, albo część podług ułożonej przez medyatora proporcyi.

Jak człowiekowi dwóch powie, żeś pijany — to idź spać! Prawda, i myśmy tak uczynili, ale przyznacie czytelnicy, że nie mogła nam być przyjemną tego rodzaju degradacya najprzód z dwustu na sto pięćdziesiąt, potem na pięćdziesiąt, a potem zapewne na dziesięć i to jeszcze we trzech do podziału.

Przyszedłem do domu na obiad i pytam: gdzie pani?

— W piwnicy — mówi służąca — zawołała pani stróża i robi porządek na kartofle....

No i proszę was, czy wobec takich nadziei, jakiemi karmi się dotąd biedaczka, miałby kto odwagę powiedzieć, jak rzeczy stoją? Zamilkłem, zostawiając rozwiązanie tej trudności sile wypadków — Nie jestto mojego wynalazku polityka taka — broń Boże, częstokroć i wielkie światowe sprawy w ten sposób się załatwiają.

Przez trzy dni potem szanowny architekt wspólnik wcale się nie pokazywał w biurze; przypuszczaliśmy i nie bez słuszności, że pilnuje kopania kartofli. Ani ja, ani Ksawery nie mieliśmy ochoty już więcej w tej materyi dysputować, więc — jakkolwiek robak zmartwienia i zawodu toczył nasze serca — milczeliśmy zawzięcie. Ja tylko w domu, żeby tak przygotować żonę powoli do zniesienia strasznego ciosu, przebąkiwałem coś, że to nie dobrze jest, jak kartofle się kopią podczas słoty; (a rzeczywiście deszcz lał od rana do wieczora dzień po dniu) to znów, że te nasze kartofle niedobre są do jedzenia, bo pan architekt probował, wreszcie, że większa część jest drobnych i kto wie, czy nie lepiej je sprzedać....

Tymczasem jednego dnia przychodzę jak zwykle na obiad i zastaję pannę Rozalię narzeczoną Ksawerego Jestto już niemłoda panna, niesłychanej dobroci i uczciwości, utrzymująca własną pracą ociemniałego ojca. Znamy się z nią od lat kilku, lecz rzadko bywa u nas, ciągle bowiem ma czas zajęty lekcyami. Patrzę, rozmawiają coś z żoną moją po cichu, a ona obciera oczy chustką.

(Dokończenie nastąpi.)

Preliminarz budżetu na rok 1881.

VI.

Przechodzimy do ministerstwa handlu. Wydatki całego etatu ministerstwa handla są preliminowane w sumie 31,107!449 zł., czyli o 8,036.019 zł., a z uwzględnieniem kredytu dodatkowego na r. 1880 w ilości 2,100.000 zł. na budowę kolei Arletańskiej o 5,936 019 zł. wyższej po nad uchwały tegoroczne. Tak znaczna przewyżka tłómaczy się głównie większemi o wiele wydatkami na budowę dróg żelaznych; mianowicie wymaga kolej Arletańska na r. 1881 wydatku $6^1/_4$ miliona, czyli przeszło trzy razy tyle co w r. 1880, a zaliczka dla kolei z Bozen do Meranu 750.000 zł., t. j. o 550.000 zł. więcej; nadto na regulacyę rzeki Narenty, w którym to tytule budżet r. 1880 miał tylko 5.000 zł., potrzeba 200.000 zł.; a tymczasem na zmniejszenie wydatków składa się głównie tylko ubytek 350.000 zł., których w r. 1880 było jeszcze potrzeba na budowę drogi żelaznej z Erbersdorfu do Würbenthalu.

Suma dochodów preliminowanych na r. 1881 czyni 24,436.546 zł., czyli o 1,609 439 zł. więcej niż wedle uchwały na r. 1880, na którą to przewyżkę składają się głównie większe dochody z poczty i telegrafów i z niektórych skarbowych dróg żelaznych.

Zestawiwszy wydatki z dochodami, otrzymamy sumę wydatków *netto*, t. j. niepokrytych etatem samegoż ministerstwa handlu, 6,670.903 zł., czyli o 4,226.580 zł. więcej niż wedle uchwał na r. 1880.

W szczegółach mają się wydatki i dochody jak następuje:

Wydatki i dochody właściwie skarbowe w sumie 2,532.509 zł. przewyższają sumę r. 1880 o 144.979 zł. Sama regulacya Narenty pochłania o wiele więcej niż całą tę podwyżkę, a do obniżenia jej przyczynia się mniejsza o 76.950 zł. potrzeba na budowle portowe i służbę sanitarną na morzu.

Szczególniejszą zamyśla rząd otoczyć opieką szkoły przemysłu drobnego i domowego, przeznaczając na ten cel 250.000 zł., to jest o 29.200 zł. więcej niż w r. 1880. Strąciwszy z tej sumy wydatki nierozłożone, jako to: na stypendya, na radę przemysłową w ministerstwie, na inspektorów, na zapomogi dla muzeów i wydatki administracyjne, otrzymamy na kraje, t. j. ściśle już na szkoły rzeczone 204.750 zł., która to kwota jest nawet o 32.450 zł. większa, a z niej przypada na Galicyę 5.910 zł., czyli o 1.831 zł. więcej, mianowicie na 3 szkoły istniejące 4.710 zł. (szkoła snycerska w Rymanowie 800 zł., szkoła przemysłu drzewnego w Zakopanem 2.060 zł., szkoła garncarska w Kołomyi 1.850 zł.; w całem państwie jest 75 szkół z wydatkiem 196.495 zł.) i na założenie albo szkoły garncarskiej we Lwowie, albo gdzieindziej szkoły przemysłu drzewnego 1.200 zł. (w całem państwie ma przybyć nowych szkół 8, a to nakładem 8.255 zł.).

Służba cymentnicza wymaga wydatku 392,700 zł., t. j o 2.700 zł. więcej niż w r. 1880. Po strąceniu wydatków centralnych pozostaje się na kraje 343,328 zł., z których na Galicyę przypada 32,479 zł. która to kwota równa się mniej więcej kwocie roku 1880. W spisie urzędów cymentniczych nie widzimy już Gródka, Mielca i Rohatyna, natomiast figurują w nim dwa nowe, Sokal i Tarnobrzeg.

Innych wydatków na Galicyę w dziale tym już nie ma.

Dochody tegoż działu są preliminowane na 876,700 zł. czyli o 51.700 zł. wyżej tegorocznych. Jakkolwiek bowiem dochody z urzędów cymentniczych są o 75,000 zł. niżej preliminowane, jednak generalna inspekcya dróg żelaznych ma mieć nadzwyczajnego dochodu 100,000 zł. a nadto większe są dochody z instytucyj portowych o 26,700 zł.

Dochody cymentnicze są wykazane tylko w sumie ryczałtowej na całe państwo, tak że do obliczenia ich z Galicyi nie mamy żadnej podstawy.

Wydatki na pocztę i telegraf czynią razem 18.560,050 zł. czyli o 621,350 zł. więcej niż uchwalono na r. 1880, mianowicie na poczty 14,961.700 zł. czyli o 561.700 zł więcej, na telegrafy 3,598,350 zł. czyli o 59,650 zł. więcej. Dochody mają dać razem 20,995.000 zł. t j. o 1,225,000 zł. więcej, mianowicie poczty 17.366.000 zł. t. j. o 944,000 zł., telegrafy 3,629,000 zł. t. j. o 281,000 zł. Z zestawienia tego wynikają dochody *netto* razem 2.434,950 zł. t. j. o 603.650 zł. większe, mianowicie z poczt 2,404,300 zł. t. j. o 382.300 zł., z telegrafów 30.650 zł. t. j. o 221.350 zł. większe (co do telegrafów bowiem uchwała na r. 1880 przewidywała jeszcze niedobór w ilości 190,700 zł.)

Większa część dochodów pocztowych pochodzi z tych znaczków kilkocentowych, któremi się opłaca przesyłki. W r. 1879 było ztąd dochodu 9,000.490 zł., w pierwszych zaś sześciu miesiącach r. 1880, 4,525.530 zł.; czyli o 289.520 zł., t. j. o $8^3/_{10}$ prct. więcej niż w tymże czasie r. 1879· gdyby drugie półrocze w takim samym stósunku było korzystniejsze, natenczas suma z całego roku 1879 podniosłaby się w r. 1880 do 9,612.000 zł. Ale preliminarz budżetowy wychodzi z przypuszczenia, że suma ta z całego roku 1880 wynosić będzie tylko 9,525.000 zł.; a przypuszczając dalej, że dochód r. 1881 znów przewyższy dochód r. 1880 choćby tylko o $3^2/_{10}$ prct., ustanawia preliminarz na r. 1881 liczbę 9,832.500 zł. Na dzień przeto wypadałoby na całą Austryę zużytych znaczków pocztowych za blizko 27.000 zł., co wcale jeszcze nie jest bardzo wiele, a gdyby stopień cywilizacyi mierzyć chciano wedle ilości spotrzebowanego papieru do pisania, lub choćby tylko wedle ilości wydatków na portoryum, rezultat ten nie byłby jeszcze zbyt świetnem świadectwem. Przypuśćmy bowiem, że stojące w tej chwili tuż poza drzwiami spisy ludności wykażą 22 milionów mieszkańców, natenczas dopiero na ośm osób przypadłby na dzień 1 ct. wydatku na portoryum; przypuśćmy dalej, że każda przesyłka listowa kosztowałaby w przecięciu tylko 5 ct., natenczas

40 osób składałoby się na jednę przesyłkę dziennie; przypuśćmy nakoniec. że każda rodzina składałaby się w przecięciu z 5 osób, natenczas na rodzinę wypadałaby jedna przesyłka listowa na ośm dni.

Podobnie jak z przyrostem dochodów z portoryum, ma się rzecz z przyrostem dochodów z telegrafów. W roku 1878 dochód skarbowy z prywatnej korespondencyi telegraficznej wynosił 2,716.000 zł., w r. 1879 zaś 2,879.000 zł., podniósł się więc o 163.000 zł., czyli o 6 prct. Przypuściwszy, że w r. 1880 znów podniósł się o 6 prct. ponad r. 1879, otrzymalibyśmy w r. 1880 3,052.000 zł. Rzeczywisty rezultat z pierwszych pięciu miesięcy r. 1880 przewyższa jeszcze to przypuszczenie, tak że na cały rok ten można skromnie przyjąć 3,200.000 zł. rzeczywistego dochodu. Preliminarz budżetowy na r. 1881 wychodzi z przypuszczenia, że w tymże roku dochód z prywatnej korespondencyi telegraficznej podniesie się tylko o 5 prct., a więc urośnie do wysokości 3,360.000 zł., ale projektuje rzeczywiście tylko 3,350.000 zł. Na dzień wypada więc 9178 zł., tak że przy 22 milionach ludności 24 osób składałoby na 1 ct. dziennie wydatku na korespondencyą telegraficzną. W przypuszczeniu, że każda depesza składałaby się w przecięciu tylko z 10 wyrazów (co kosztuje 44 ct.), wypadłoby na dzień 20.859 depesz, czyli około 1055 osób składałoby się na jedną depeszę na dzień; licząc rodzinę po 5 osób, otrzymaliśmy jedną depeszę na rodzinę w 211 dniach.

W wymienionej na początku ogólnej sumie wydatków na poczty mieści się 1,428.500 zł. wydatków centralnych i 81.000 zł. na poczty austryackie w Turcyi; po strąceniu dwu tych kwot pozostaje wydatków na poczty po krajach 13,452.200 zł. a w tych jest na Galicyę 1,758.030 zł., która to kwota przewyższa preliminowaną na r. 1880 o 19.530 zł. (Izby obniżyły nieco preliminarz rządowy na r. 1880, ale ryczałtem na całe państwo tak, że różnicy dla Galicyi między preliminarzem rządowym na r. 1881 a uchwałą Izb na r. 1880 ściśle podać nie można.) W galicyjskich urzędach pocztowych co do ich liczby, składu osobistego i miejsca preliminarz na rok 1881 żadnej zgoła nie zapowiada zmiany.

W wymienionej zaś na początku ogólnej sumie dochodów z poczt mieści się 120.500 zł. dochodów centralnych i 77.560 zł. z poczt austryackich w Turcyi, tak że pozostaje dochodów z krajów 17,168.000 zł., między temi z Galicyi 1,573.740 zł. t. j. o 157.940 zł. więcej niż preliminowano na r. 1880. (Uchwała Izb obniżyła preliminarz rządowy także co do dochodów ryczałtem.) Ma przeto być dochodów *netto* z wszystkich krajów 3,715.800 zł., na Galicyę zaś skarb ma dopłacić jeszcze 184.290 zł.

Na telegrafy po krajach po strąceniu wydatków centralnych w ilości 658.670 zł. pozostaje się 2.939,680 zł., a w tych na Galicyę 372.860 zł., czyli o 11.570 zł. mniej niż preliminowano na r. 1880. W składzie osobistym galicyjskich urzędów telegraficznych preliminarz na r. 1881 wykazuje liczne zmiany.

Dochodów centralnych w zarządzie telegrafów jest 182.310 zł. pozostaje przeto z krajów 3,446.690 zł., między temi z Galicyi 284.530 zł., t. j. o 24.040 zł. więcej niż wedle preliminarza na r. 1880. Dochody *netto* więc mają dać z wszystkich krajów 507.010 zł. na Galicyę zaś skarb ma dopłacić jeszcze 88.330 zł.

Do rachunku wydatków i dochodów centralnych należy także Telegraficzne Biuro Korespondencyjne, owa instytucya, która dostarcza dziennikom wiadomości telegraficznych, a dzierżąca w Austryi faktycznie monopol, bo drugiej podobnej tu nie ma. Możnaby więc mniemać, że to zakład bardzo zyskowny, tymczasem rok w rok powtarzają się w nim niedobory. Na rok 1881 wydatki są preliminowane w kwocie 94.000 zł., dochody zaś w kwocie 67.000 zł., niedobór przeto 27.000 zł. To też rząd bez niczyjego wezwania wyłączył już na rok 1881 rachunek Biura Korespondencyjnego z działu wydatków i dochodów zwyczajnych, przeniósł go do oddziału nadzwyczajnych, a wynurza nadto nadzieję, że niezadługo rachunek ten przestanie w ogóle być ciężarem etatu telegrafów.

Wracając do Galicyi przeprowadźmy tu podobny obrachunek statystyczny, jak powyżej przeprowadziliśmy na całe państwo, co do dochodów z portoryum i z opłat telegraficznych. Dochody z portoryum czynią 835.000 zł.. t. j o 74.000 zł. więcej niż preliminowano na rok 1880, co stanowi podwyżkę bardzo znaczną, bo wynoszącą blizko 9 prc. Stwierdzamy to jako objaw bardzo pocieszający, nietylko ze względu na skarb, któremu otwierają się widoki pozbyć się niedługo niedoboru galicyjskiego, ale także ze względu na postęp w samymże kraju. Nie czyniąc jednak porównań z czasami mniej korzystnych pod tym względem objawów, zobaczymy, że ów dochód preliminowany z portoryum na rok 1881 nie szczególniej jeszcze świadczy o ruchu umysłowym i przemysłowym w Galicyi. Te 835.000 zł. na rok dają na dzień 2.288 zł. Dajmy na to, że spis ludności wykaże na Galicyę 6 milionów mieszkańców - zdaje mi się, że nie przesadzam — natenczas 26 osób składałoby się na 1 ct. dziennego wydatku na portoryum; licząc zaś koszt każdej przesyłki pocztowej po 5 ct., otrzymujemy jedną przesyłkę dziennie na 130 osób; licząc nakoniec po 5 głów na rodzinę, dochodzimy do rezultatu. że na rodzinę wypada jedna przesyłka pocztowa dopiero w 26 dniach. Jeszcze gorzej ma się rzecz z używaniem telegrafu. Z prywatnej korespondencyi telegraficznej ma być dochodu 280.000 zł., t. j o 23.400 zł., czyli o przeszło 9 prc. więcej niż preliminowano na r. 1880. Na dzień czyni czyni to 767 zł., a więc przy 6 milionach ludności składałoby się 7- na 1 ct. dziennie wydatku na korespondencyę telegraficzną. Licząc znów depeszę w przecięciu tylko po 10 wyrazów (44 ct.), otrzymujemy codzień jedną depeszę na 1743 osób, co znaczy, że na rodzinę wypada jedna depesza dopiero w 349 dniach, a więc przez cały prawie rok jedna depesza króciutka, tak krótka, że zaledwie pomyśleć można o krótszej!

Wydatki na drogi żelazne, zawiadowane przez skarb. są preliminowane w sumie 2,764.890 zł., t. j. o 469.690 zł. wyższej niż uchwalono na r. 1880. Nadmienić tu trzeba, że preliminarz świeżo oddanej użytkowi publicznemu drogi żelaznej z Erbersdorfu do Würbenthalu jeszcze nie gotów. Dochodów ma być 2,564.846 zł., t. j. o 332.779 zł. więcej niż wedle uchwały na r. 1880. Skarb przeto z swych dróg żelaznych nie ma w ogólności żadnych dochodów *netto*, owszem ma dopłacić 200.044 zł., t. j. o 136.951 zł. więcej niż w r. 1880.

W rzędzie tych dróg żelaznych koleje galicyjskie względnie korzystniejsze dla skarbu zajmują miejsce.

Kolej Tarnowsko-Leluchowska wymaga nakładu zwyczajnego 342.700 zł., t. j. o 44.700 zł. większego, wobec którego dochody w sumie 350 000 zł., t. j. o 40.000 zł. większej, dałyby dochodu *netto* 7.300 zł., czyli o 4.700 zł. mniej niż wedle uchwały na r. 1880. Ale wydatki nadzwyczajne alterują ten rezultat. Jest ich bowiem 43.600 zł., t. j. o 15.300 zł. więcej, a naprzeciw nim nie stawa żaden dochód nadzwyczajny. Skutkiem tego zamiast czystego zysku skarb ma jeszcze dopłatę w ilości 36.300 zł., t. j. o 20.000 zł. większą. Do wspomnionego przyrostu dochodów o 40.000 zł. przyczynia się przewidywany większy ruch przewozowy, mianowicie co do okowity i żelaza z Węgier do Galicyi i drzewa z Galicyi do Węgier i Niemiec. Między wydatkami zaś zasługuje na wzmiankę powiększenie stacyi w Starym Sączu i zastąpienie starych progów nowemi.

Kolej Naddniestrzańska wymaga nakładu zwyczajnego 346.000 zł., t. j. o 14.200 zł. większego, z którym zestawiwszy dochody w sumie 400.000 zł., t. j. o 50.000 zł. większe, otrzymalibyśmy dla skarbu czystego zysku 54.000 zł., czyli o 35.800 zł. więcej niż wedle uchwały na r. 1881. Ale i tu wydatki nadzwyczajne w sumie 86.500 zł., t. j. o 17,000 zł. mniejsze, sprawiają, że ten czysty zysk zamienia się na dopłatę z skarbu w ilości 32.500 zł., t. j. o 52.800 zł. mniejszą niż w r. 1880. Przyrost dochodów, tak znaczny, tłómaczy się znowu większym ruchem przewozowym. Z pomiędzy wydatków wymieniamy zastąpienie mostów drewnianych żelaznemi, nowy tor w Drohobyczu i przybudowanie na stacyi przystankowej na odnodze do Borysławia.

Razem przeto z obu galicyjskich dróg żelaznych przy większych o 90.000 zł. dochodach *brutto* byłoby bez wydatków nadzwyczajnych dochodu *netto* 61.400 zł., czyli o 31.100 zł. więcej; ale z powodu nieustannych wydatków nadzwyczajnych, jakkolwiek już mniejszych o 1.700 zł., skarb ma dopłaty 68.000 zł., t. j. o 32.800 zł. mniej niż w r. 1880.

Józef Glinkiewicz.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy o rozjemstwie w sprawie greckiej).

Prasa europejska zajmuje się teraz głównie sprawą sądu rozjemczego w kwestyi ustalenia nowych granic dla Grecyi *Nat. Ztg.* w artykule wstępnym pisze: „Sprawa polubownego sądu europejskiego zrobiła już pierwszy krok ku wielce trudnemu i nie wielki plon w ogóle obiecującemu zadaniu swemu, wszystkie bowiem mocarstwa oświadczyły, że przychylają się do podjęcia tej sprawy. Obecnie najcięższe zadanie spoczęło na Francyi, która musi Grecyę i Turcyę skłonić do poddania się sądowi rozjemczemu mocarstw europejskich. Na czem Francya opiera swoje nadzieje, że potrafi skłonić Turcyę, nie domyślamy się zgoła, wiemy tylko, że przezorną, podejrzliwą, sprytną i ślizką dyplomacyę turecką trudno będzie pozyskać dla planu tak niebezpiecznego, jaki się przedstawia w sądzie rozjemczym.“ W dalszym ciągu wypowiada *Nat. Ztg.* przekonanie, że pozyskanie Grecyi dla projektu nie może być tak trudne.

Nad sprawą sądu zastanawia się także dziennik rossyjski *St. Petersburskie Wiedom.* zaczynając od słów: „Rząd rossyjski dał już swój głos przychylny dla projektu sądu rozjemczego w kwestyi grecko-tureckiej. Podobnie jak gabinet berliński, rząd petersburgski zgodził się na myśl takiego sądu, ale pod warunkiem jednomyślności sześciu wielkich mocarstw i tych obu państw, które nie mogą zgodzić się z sobą co do nowych swoich granic. W zasadzie tedy zgodziły się na sąd rozjemczy Francya, Anglia, Niemcy i Rossya, i spodziewać się należy, że oświadczą się zgodnie także Austrya i Włochy.“

W dalszym ciągu dziennik rossyjski rozważa równie jak berlińska *Nat. Ztg* trudności pozyskania Turcyi dla myśli sądu rozjemczego, ale przedstawia zarazem przyczyny tego oporu. „Turcya — czytamy w *St. Pet. Wied.* — pozbywszy się kłopotu z ukończeniem sprawy czarnogórskiej, zamknąwszy w więzieniu niepotrzebnych jej na razie przywódców albańskich, przygotowała się do wtargnięcia w dzielnice greckie i ubieżenia w ten sposób nieprzygotowanej jeszcze, niekompletnie uzbrojonej Grecyi. Niedawne noty Porty do wielkich mocarstw Europy, jakkolwiek nader pokojowo brzmiące, napomykały jednak o tem, że albo Grecya ulegnie naciskowi mocarstw i przyjmie, co jej daje sułtan, albo też Turcya we własnej niby obronie granice swoje uzbroi“ Do pogróżek greckich ministrów nie przywiązują *St. Pet. Wied.* żadnej wagi, ponieważ były to oświadczenia składane wtedy, kiedy jeszcze urzędownie nie przedstawiono rządowi ateńskiemu życzenia mocarstw. Dla Turcyi jednak widzi niebezpieczeństwa w razie odrzucenia przez nią projektu sądu rozjemczego. „Albowiem — czytamy — jeżeli się nie utrzyma takie pośrednictwo, a zwłaszcza wobec jednomyślnej nań zgody mocarstw europejskich, to bardzo łatwo może się zdarzyć, że koncert europejski wyrzecze się udziału w sprawie przeprowadzenia zgody między Turcyą a Grecyą. Wówczas zaś Anglia, pod sterownictwem Gladstona, posiędzie tę swobodę działania, o której niejednokrotnie wzmiankowali jej ministrowie. Swoboda działania Anglii znaczy tyle, co bezwarunkowe spełnienie życzeń Grecyi na koszt Turcyi.“

Zupełnie tak samo przedstawia położenie Turcyi korespondent paryski *Times'a* z tą różnicą, że upatruje dla Porty korzyści z przyjęcia przez nią sądu rozjemczego, „ponieważ Turcya — jak mniema korespondent — może być pewną, że mocarstwa nie pozwolą na większe koncesye nad określone konferencyą berlińską. A w takim razie Turcya, jeżeli nic zyska, to pewnie nic stracić nie może.“ Ale właśnie, jak o tem wiadomo z noty tureckiej, Porta nie życzy sobie i nie chce uznać ustępstw określonych konferencyą berlińską.

Standard pisze: „Bez względu na to, jaki będzie los projektowanego sądu rozjemczego Europy, uznano już dzisiaj powszechnie, że uchwał konferencyi berlińskiej nie należy przeprowadzać zapomocą środków przymusowych. Francya, Niemcy i Austrya zdecydowane są stanowczo nie wikłać się w wojnę turecką w tym celu. ażeby dla królestwa greckiego pozyskać Janinę, Laryssę i Mecowo. Jeżeliby plan sądu europejskiego mógł być urzeczywistniony pod warunkami przez księcia Bismarcka podanemi, to tem lepiej, jeżeli zaś nie, to należy poczekać, czy nie znajdą się jakie nowe projekta, któreby mogły być przyjęte przez obie strony sporne. Faktem jest, iż rządy Niemiec i Austryi oceniają nader przychylnie myśl oddania wyspy Krety w zamian za Epir i Tesalię.“

W dalszym ciągu mniema *Standard*, że Porta nie oprze się temu projektowi, ponieważ popierać go mają Niemcy, a Turcy nie chcą się pozbawić przychylności Niemiec. O Grecyi, tak jak inne pisma, mniema i *Standard*, że będzie musiała zgodzić się na to, co orzekną mocarstwa europejskie, inaczej bowiem musiałaby na własną rękę prowadzić wojnę lub zawierać pokój.

(Budżet wojny we Francyi i Niemczech)

Kilka dni temu berlińska *National Ztg.* umieściła artykuł powtarzający znane skargi na przeciążenie budżetów państw europejskich wydatkami militarnemi, których ogrom nie pozwala na należyty rozwój ekonomiczny krajów europejskich. Wydatki te spowodowane przez wzajemną nieufność i podejrzliwość mocarstw, rujnują Europę a wychodzą na korzyść Ameryki, która pod tym względem w daleko szczęśliwszem znajduje się położeniu. Dalej *National Ztg.* wykazywała, że Francya pod tym względem daje najgorszy przykład Europie, gdyż z każdym rokiem powiększa wydatki na armię i marynarkę, tak że w roku 1880 budżet wojenny francuski w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych dochodził do miljarda franków, a budżet na rok 1881 w żądaniach swoich przekroczył już tę sumę. Ta dążność Francyi do ciągłego powiększania uzbrojeń pociąga za sobą Niemcy i inne państwa. Owe 150 miljonów marek nowych podatków, nad któremi obecnie dyskutują w Niemczech. winny są powstanie swoje wyłącznie tej przyczynie.

Dzienniki francuskie uczuły się dotknięte tym artykułem berlińskiego organu. *Temps* i *Rep. fr.* powtórzyły go w prywatnych telegramach, dodając uwagę, że *Nat. Ztg.* jak zawsze pomawia Francyę o ambitne zamiary. Inne dzienniki francuskie także wystąpiły z artykułami przeciwko wywodom *Nat. Ztg.*, która na usprawiedliwienie swoje przytacza dzisiaj dane liczebne.

W r. 1880 budżet wojenny francuski wynosił 575,129.017 fr. wydatków zwyczajnych i 226,350.000 nadzwyczajnych na armię lądową oraz 164,013.214 fr. wydatków zwyczajnych a około 20 milionów nadzwyczajnych na marynarkę, czyli razem przeszło 985 milionów fr. W Niemczech wydatki zwyczajne i nadzwyczajne w r. 1874 wynosiły razem 300 milionów marek, w r. 1880 doszły już do 360 milionów, a w 1881 będą musiały powiększyć się jeszcze bardziej. Tym sposobem państwa europejskie zadłużają się coraz bardziej, gdy tymczasem Stany Zjednoczone w ciągu niewielu lat po wielkiej wojnie ciężar długu publicznego zmniejszyły o miliard dolarów. Francya powiększa ciężar swego długu i pomnaża ciągle budżet wojenny. O ileż jednak korzystniejszem byłoby położenie Europy, gdyby zamiast zmuszania ludów do nieustannego zbrojenia się, Francya wzięła szczerze inicyatywę polityki pokojowej. Wówczas stanęłaby rzeczywiście na szczycie cywilizacyi, gdy obecnie jest tamą postępu i rozwoju życia ludów. Dzienniki francuskie niezawodnie nie pozostawią tych wywodów *Nat. Ztg.* bez odpowiedzi.

(Proces członków ligi irlandzkiej.)

W tych dniach rozpoczął się w Dublinie przed sądem przysięgłych proces przywódzców ligi agraryjnej w Irlandyi. Głównymi oskarżonymi są członkowie irlandzcy parlamentu, w liczbie pięciu, podajemy zatem o nich niektóre szczegóły biograficzne.

Główny inicyator i przywódzca ligi Karol Stuart Parnell, jest deputowanym miasta Cork, liczy lat 44, w r. 1874 był nadszeryfem w Wicklow, gdzie dotychczas pełni urząd sędziego pokoju. W r. 1875 został wybrany do parlamentu z hrabstwa Meath; zaś w ostatnich ogólnych wyborach przeszedł jednocześnie w Cork, Meath i Mayo. Przed rozpoczęciem sesyi parlamentu frakcya *home-rule-rów* Izby niższej wybrała go swoim przywódzca.

Józef Gilas Biggar, drugi oskarżony, uchodzi za *alter ego* Parnella tak w parlamencie jak w ogóle w lidze. Liczy lat 52, pochodzi z Belfast, gdzie jest kupcem i pełnił rozmaite urzędy municypalne. W r. 1874 wybrany został do parlamentu w hrabstwie Cavan i pierwszym jego występem na mownicy była mowa pięciogodzinna. Przed dwoma laty porzucił protestantyzm i przyjął religię katolicką.

John Dillon, reprezentant Tipperary, najmłodszy z głównych oskarżonych, liczy lat 29, jest rodem z Dublina, lekarz, towarzyszył Parnellowi w jego podróży po Ameryce, odbytej w celu propagandy na rzecz Irlandyi, i po powrocie miał na jednym z mityngów podburzającą mowę, którą ostro naganił w Izbie sekretarz stanu dla spraw irlandzkich, Forster.

Tomasz Daniel Sullivan, także Dublińczyk, ma lat 53 i w kwietniu r. b. został po raz pierwszy wybrany do parlamentu z Westmeath. Jest on wydawcą i redaktorem trzech w Dublinie wychodzących dzienników: *Nation*, *Weekly News* i *Young Ireland*.

Ostatni nareszcie główny oskarżony, Tomasz Seaton, reprezentant hrabstwa Sligo, urodził się w r. 1848 i jest współpracownikiem dziennika *Nation*, redagowanego przez Sullivana.

Proces rozpoczął się d. 28 b. m. o godz. 11 rano, w obec nadzwyczajnego natłoku publiczności. Wszyscy oskarżeni stanęli. Przedstawicielami rządu są attorney, sollicitor generalny, i pięciu adwokatów. Oskarżeni mają dziewięciu obrońców.

Zaraz po otwarciu sądu przew. May odczytał oświadczenie wyjaśniające mowę, którą miał do przysięgłych przy rozprawach nad odroczeniem procesu, a o której w swoim czasie wspominaliśmy. W oświadczeniu tem mówi, że chociaż starał się być objektywnym, jednakże gdy mowa jego wywołała komentarze i nieporozumienia, uważa za stosowne usunąć się od udziału w sądzie, Po odczytaniu przewodniczący wyszedł z sali a miejsce jego zajął Fitzgerald.

Z 24 zawezwanych przysięgłych pomimo zagrożenia, że niestający skazani będą na 50 fts. kary, stanęło tylko 18. Po dłuższej dyskusyi przystąpiono do wyznaczenia 12 przysięgłych i sprawa się rozpoczęła.

Generalny attorney w akcie oskarżenia zarzuca podsądnym sprzysiężenie (conspiracy) i istnienie tegoż udowadnia ustępami z mów, które miewali publicznie.

KRONIKA

= **Dla informacyi,** a to w skutek uczynionego ostatniemi czasy spostrzeżenia, że niektóre osoby przesyłały dedykowane Najj. Panu utwory literackie lub muzyczne bezpośrednio i w sposób niewłaściwy, uważamy za rzecz stosowną przypomnieć, że autorowie, artyści, kompozytorowie, w ogóle osoby, które składają Monarsze w hołdzie egzemplarz swoich utworów, powinny przestrzegać istniejących pod tym względem przepisów, i zamiast je wysyłać wprost i bezpośrednio, uzyskać wpierw za pośrednictwem właściwej władzy krajowej Najwyższe zezwolenie na taką dedykacyę swoich prac i utworów.

— **Kwestya teatru lwowskiego** została rozstrzygniętą na wczorajszem posiedzeniu rady administracyjnej fundacyi hr. Skarbka. Przedsiębiorstwo oddane zostało na lat sześć p. Adamowi Miłaszewskiemu. Z czterech członków Rady dwaj, delegaci Wydziałukrajowego, oświadczali się za dotychczasowym przedsiębiorcą p. Janem Dobrzańskim, redaktorem *Gazety Narodowej*, dwaj zaś, delegaci miejscy, oddali swoje głosy za p. Adamem Miłaszewskim. Książę Jabłonowski, kurator fundacyi, dyrymował na rzecz p. Miłaszewskiego.

= **C. k. Rada zdrowia** na posiedzeniu swojem z dnia 7 grudnia b. r. uznała, że grunt proponowany na cmentarz izraelicki w Jaśle nie odpowiada potrzebnym warunkom i oświadczyła się za otwarciem aptek publicznych w Kulikowie, w powiecie żółkiewskim i w Kozłowie, w powiecie brzeżańskim, nie uznała zaś potrzeby nowej apteki publicznej w Probuźnej, w powiecie husiatyńskim.

— **Piękny meteor** barwy błękitnawej widziany był wczoraj o godzinie trzy kwadranse na 11 wieczór w południowo-zachodniej stronie horyzontu naszego miasta.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu N. W ze sklepu pod l. 1 przy ulicy Karola Ludwika kartkę banku kredytowego nr. 9.024 na zastawiony złoty łańcuszek i kartkę banku hipotecznego na zastawiony los krakowski nr. 2.674 lub 2.675. — Straż policyjna aresztowała Israela Raresa, pojmanego na kradzieży w sklepie pod l. 22 na ulicy Halickiej. — Pan E. H., przechodząc przez ulicę Hetmańską, Jagiellońską i Brygidzką zgubił 5 sztuk kuponów drugiej wschodnio-rossyjskiej pożyczki nr. 220.628, 220.629, 107.027, 197.960 197.959 każdy na 25 rubli.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rzymie senator włoski Mauro Machi, jeden z przywódców demokracyi włoskiej, w 62 roku życia; w Paryżu deputowany republikański de Tillandier, przeżywszy lat 73: w Palestynie znany uczony podróżnik po Afryce, dr. Fr. Mook.

— **Znakomity astronom** amerykański James C. Watson, dyrektor obserwatoryum w Ann Arbor, zakończył w tych dniach życie. Umiejętność zawdzięcza zmarłemu odkrycie 22 asteroid czyli małych planet. Watson był szefem amerykańskiej wyprawy naukowej dla obserwowania przejścia Wenery przez słońce.

— **Wielkie powodzie** spustoszyły w ubiegłym tygodniu okolice hrabstwa Lancaster w skutek wylewu rzeki Irwell, mianowicie okręg Bronghton. Z prowincyi Midland donoszą również o znacznych stratach, zrządzonych wylewami rzek.

— **Małego kometę** kształtu kulistego, równającego się pod względem pozornych rozmiarów gwiazdom 7 lub 8 rzędu, a więc niedostrzegalnego gołem okiem, odkrył dnia 16 b. m., podczas zaćmienia księżyca adjunkt obserwatoryum kopenhaskiego dr. Cechnile w konstelacyi Orła. Ciało to niebieskie posuwało się dość szybko w kierunku północno-wschodnim.

— **Pożar** według depeszy z Tryestu wybuchł w nocy na 28 b. m. w magazynach tamtejszych koszar obrony krajowej i dopiero nad ranem został stłumiony. Strata jest znaczna.

— **Zbrodniczy zamach.** Na torze kolejowym pod Bernem dnia 24 b. m. niewiadomy złoczyńca położył przed nadchodzącym pociągiem dużą płytę kamienną, widocznie ażeby spowodować wykolejenie pociągu. Na szczęście lokomotywa zepchnęła kamień, przyczem lekkie tylko poniosła uszkodzenie,

— **Na kolei** żelaznej między Ungheni a Odessą dnia 22 b. m pociąg wpadł na stado wołów, skutkiem czego kilka wagonów wyskoczyło z szyn i padło 10 wołów. Ludzie nie ponieśli szwanku.

— **Pożar** zniszczył dnia 20 b m. w Niemirowie, na Podolu ross. kościół katolicki, jedyny nie tylko w tem mieście, ale na całą okolicę. Stratę obliczają na 60.000 rubli. — W Łodzi zgorzała ze szczętem wielka, dwupiętrowa fabryka nici W. Kerscha, wraz z maszynami i znacznym zapasem gotowych wyrobów. Szkoda wynosi około 50.000 rubli.

— **Ostrzeżenie dla pań.** Ostatnie sprawozdanie policyi monachijskiej, wykazawszy ilość popełnionych w ostatnim roku w stolicy bawarskiej kradzieży kieszonkowych, zamknięte jest następującą, godną powtórzenia i zapamiętania uwagą: „Pojąć rzeczywiście trudno, że świat damski mimo tylu przestróg i smutnych doświadczeń, ciągle jeszcze zachowuje zwyczaj noszenia portmonetek w otwartych kieszonkach paltocikowych. Z kradzieży kieszonkowych, które w ostatnim roku zdarzyły się w Monachium, 75 procent przypada na te kieszonki paltocikowe pań!"

— **W niebezpieczeństwie życia** znajdował się w tych dniach królewicz duński Waldemar, najmłodszy z braci księżnej Walii. Podczas próby z torpillami, której królewicz był obecny, nastąpił z niewiadomej przyczyny wybuch dwóch patronów dynamitowych, przyczem dwóch oficerów z otoczenia królewicza i kilku żołnierzy doznało znacznego uszkodzenia. Sam królewicz wyszedł bez szwanku z katastrofy.

— **Wyścig bilardowy.** Pomiędzy Amerykaninem Slosson, a Francuzem Vignaux, odbył się w tych dniach w paryskim *Hôtel Grand* wyścig bilardowy, którego przebieg był rzeczywiście bardzo zajmujący. Rozchodziło się o 3.000 punktów. Długo reznltat był niepewny, aż w końcu zwyciężył Francuz i prócz stawki w kwocie 10 000 franków wygrał znaczne zakłady uboczne.

— **Telefon a telegraf.** W Anglii, jak wiadomo, zawiązało się było towarzystwo akcyjne dla zastosowania telefonu do użytku powszechnego. Rząd angielski wytoczył mu proces o naruszenie monopolu telegraficznego, dowodząc, że telefonia jest integralną częścią telegrafii. Sąd pierwszej instancyi uznał słuszność wywodu rządowego. a tak towarzystwo telefoniczne przegrało proces w tej instancyi i zaapelowało do sądów wyższych.

— **Konserwy ziemniaków.** W Kalifornii pomysłowy jakiś wynalazca skonstruował maszynę do prasowania i suszenia kartofli, które w tym stanie nie tracą smaku i przez całe lato dadzą się przechowywać. Zastosowanie tego wynalazku nie dało na siebie długo czekać w Ameryce. Już w roku przeszłym osiągnięto konserwami kartoflanemi znaczne zyski, wysyłając je do Liwerpoolu; w roku bieżącym zaś gospodarze amerykańscy podobno zamierzają zabrać się do tego na wielką skalę.

— **Para jaskółek** zimuje tego roku z własnej ochoty w południowo-bawarskiej miejscowości Lechbruck. Ptaszki te z jesienią uścieliły sobie na nowo gniazdko, jakby z wiosną, i właśnie się cieszą nową seryą potomstwa, któremu nie zbywa na pokarmie, ponieważ tym razem w grudniu much jest podostatkiem. W tej samej okolicy pojawiły się przed świętami motyle, a niektórzy włościanie twierdzą, że kukułka już się odzywa w lesie.

— **Najwiekszem miastem** fabrycznem w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, jest według *Times* Filadelfia, która posiada obecnie 9.050 zakładów fabrycznych, w których zatrudnionych jest 197.964 robotników i urzędników. Kapitał zakładowy tych fabryk wynosi 186,686.934 dolarów. W ostatnim roku fabryki filadelfijskie wypłaciły robotnikom przeszło 63 milionów zasługi, a zużyty w nich lub przerobiony materyał przedstawiał sumę 202,506.644 dolarów, wyroby ich zaś miały wartość 322,984.461 dolarów, tak, że czysty zysk fabrykantów wynosił około 57 milionów, czyli 30 proc. włożonego kapitału.

Spis ludności.

II.

Podaliśmy w pierwszym artykule przepisy o spisach ludności dokonywanych w tych niewielu gminach, gdzie spisy te wykonywują się zapomocą karty wpisowej (oznajmienia). We wszystkich innych gminach będą w użyciu arkusze spisowe. Arkusz spisowy zawiera tych samych 18 rubryk, co karta oznajmienia, tak samo ma miejsce na wpisanie 16 osób i na wpisanie inwentarza, te same więc zasady służą i tu do wypełniania pojedyńczych rubryk. Różnica w przeprowadzeniu spisów polega na trzech rzeczach: 1) na innych osobach, którym przepisy polecają wykonać spisy ludności; 2) na czasie do wykonania przeznaczonym; 3) na przeznaczeniu arkusza spisowego.

Co do pierwszego punktu — to spisy ludności przy kartach oznajmienia przeprowadzają zajmujący pomieszkania i właściciele domów. Natomiast przy arkuszach spisowych czynnymi są komisarze spisowi. Komisarzy spisowych mianują gminy i obszary dworskie według własnego wyboru, jeżeli jednak oświadczą, że nie są w stanie załatwić poruczonych im czynności, albo też jeśli oddadzą elaboraty nie w terminach naznaczonych, lub w takim stanie, że nie mogłyby być użyte, natenczas starostwo zarządzić ma załatwienie tych czynności przez urzędnika powiatowego lub inny przydatny do tego organ na koszt gminy lub obszaru dworskiego. Gminy bowiem i obszary dworskie są odpowiedzialne za dokładność elaboratów i muszą wynagrodzić wszelką szkodę, jakąby poniósł skarb publiczny z powodu nieużyteczności oddanych elaboratów konskrypcyjnych. Chcąc uniknąć kosztów zwłoki i innych niedogodności wynikających dla gmin i obszarów dworskich ze złego przeprowadzenia spisów ludności, a korzystając z postanowienia ostatniego ustępu §. 58 ustawy gminnej, mocą którego rząd może polecić załatwianie spraw poruczonego zakresu w całości lub w części organom własnym, Namiestnictwo zamianowało w całym prawie kraju komisarzy spisowych w porozumieniu ze starostami. Komisarze będą jeździli od gminy do gminy, od obszaru do obszaru, a w obrębie każdej gminy i każdej miejscowości od domu do domu dla dokonania konskrypcyi. Komisarze sami będą wpisywali całą ludność do arkuszy wpisowych.

Komisarzami spisowymi nie zostały zamianowane osoby urzędowe, ale różne osoby należące do inteligencyi miejscowej, gdyż komisarz, aby godnie odpowiedzieć włożonym obowiązkom, winien nietylko znać przepisy konskrypcyjne, ale winien szczególnie znać wybornie tę gminę czy te gminy, w których ma dokonywać czynności. Każdy też komisarz spisowy jest obowiązany jeszcze przed spisami poznać ilość domów w każdej gminie, mianowicie dowiedzieć się o wszelkich miejscach. osadach, folwarkach, karczmach stojących w odosobnieniu, aby przy spisie nie pominąć ani ludzi ani inwentarza. Nadto komisarz spisowy winien wcześnie przekonać się, jaką pomoc w czynnościach mu powierzonych mieć może od przełożonego gminy lub obszaru dworskiego jako władz miejscowego zarządu i czyby w pracy swej nie mógł uzyskać jeszcze wskazówek skądinąd, gdyby ich potrzebował.

Ponieważ liczba komisarzy spisowych nie jest zbyt wielką, przeto musiano im pozostawić dłuższy czas do dokonania czynności. Spisy w gminach, gdzie są zastosowane karty oznajmienia, dokonane być mają do 3 stycznia, a już 4 stycznia gospodarze domów oddają naczelnikom gmin wykazy domowe; na prowincyi spisy zaledwie w tym czasie będą zaczęte, gdyż spisy według arkuszów spisowych mają być ukończone do 15 stycznia. W ciągu tych dwóch tygodni komisarze będą przenosili się z miejsca na miejsce i będą spisywali ludność, a przeto w każdej gminie będą odbywali czynność innego dnia. Zawsze jednak mają najściślej trzymać się stanu z północy z 31 grudnia na 1 stycznia, tak aby ludność wszystkich gmin wykazaną była według stosunków tego samego dnia i tej samej godziny.

W wykonaniu spisu za pomocą arkuszów spisowych zachodzi także różnica od spisywania ludności przy kartach oznajmienia. Arkusz spisowy obejmuje nie jedno tylko pomieszkanie, jak karta oznajmienia, ale obejmuje cały dom zaopatrzony jednym numerem. W skutek tego często tu wydarzy się potrzeba użycia dla jednego domu więcej jak jednego arkusza spisowego. Spis ludności ma być w obrębie jednego numeru domu dokonany według budynków i pomieszkań. Jeżeli mieszkania są opatrzone numerami, wówczas w obrębie domu spisuje się ludność w następstwie numerów pomieszkań; jeśli mieszkania nie są numerowane, czyni się to w tym porządku, że najpierw spisuje się ludność pomieszkań dolnych i postępuje się piętrami coraz wyżej aż do poddasza.

Gdyby jakie pomieszkanie było niezajęte 31 grudnia, należy o tem nadmienić. Osoby mieszkające pojedyńczo mają być uważane za zajmujące oddzielne pomieszkanie; natomiast strony posiadające w jakim domu tylko sklep lub lokal dla sprawowania interesów, w którym nie mieszkają, mają być spisywane tam gdzie mieszkają, a nie w tych mieszkaniach, przeznaczonych do zajęć zawodowych.

Ludność w obrębie pomieszkań ma być spisaną w tym samym porządku, jaki jest przepisany przy wypełnianiu karty oznajmienia. Przepisy wydane zalecają wykazanie ilości partyj w każdej gminie, to jest ilości rodzin i osób zajmujących oddzielne pomieszkanie. Znajomość ta przy kartach oznajmienia jest łatwą, albowiem karta oznajmienia służy dla jednej partyi; na arkuszu spisowym, gdzie spisuje się razem ludność całego domu. nie ma nigdzie oznaczonego oddzielenia partyi jednej od drugiej, chcąc więc zadośćuczynić przepisowi winien komisarz spisowy przez podkreślenie oddzielać osoby stanowiące razem jedną partyę.

Komisarz spisowy może żądać dowodów na wykazanie prawdziwości zeznań, jakie ma wpisywać, a winien żądać dołączenia metryk chłopców urodzonych w latach 1861 do 1871 włącznie.

Komisarze spisowi arkusze spisowe, ułożone według domów wraz z przyszytemi do nich wyciągami metryk, mają wręczyć najpóźniej dnia 15 stycznia przełożonym gmin i obszarów dworskich. Ci ostatni mają zebrać wszystkie wykazy domów w jednej położonych miejscowości w arkuszu zbiorowym. Arkusz zbiorowy zawierać będzie wszystkie arkusze spisowe i wyciągi metrykalne, na czele zaś wykaz domów i obok niego ilość zajmujących pomieszkania (czyli ilość t. z, partyj) wreszcie ilość arkuszy spisowych, oraz stosowne uwagi. Tak ułożone arkusze zbiorowe miejscowości wraz z należącemi do nich arkuszami spisowemi i wyciągami metrykalnemi ma naczelnik gminy przesłać c. k. starostwu, które układa przeglądy miejscowe i gminne. Tylko miasta, posiadające własne statuta (Lwów i Kraków) oraz kilka gmin, którym Namiestnictwo specyalnie zleciło całkowite dokonanie spisów ludności, mają także same ułożyć przeglądy miejscowe i gminne.

Z treściwego przeglądu powyższych przepisów widoczna, że dobre przeprowadzenie spisów ludności głównie polega na komisarzach spisowych a tylko w niewielu gminach, gdzie spisy przeprowadzone będą zapomocą kart oznajmienia, na właścicielach domów i lokatorach. Instrukcya Namiestnictwa, przewidując trudności. na jakieby komisarze narażeni być mogli, poleca, aby ciż komisarze dokonywali spisu w obecności członków zwierzchności gminnej, miejscowego duszpasterza, a względnie prowadzącego metryki izraelickie, jako osób obznajomionych z osobowemi i miejscowemi stosunkami. Instrukcya sądzi, że sama obecność tych osób przy komisyi w wielu wypadkach zapobieży fałszywym zeznaniom, a w danym razie przyczyni się do ich sprostowania.

W ważnej tej sprawie jednak nie powinno być obojętnych; na spisy tegoroczne zwrócona jest powszechna uwaga, one dostarczą głównego statystycznego materyału do poznania stanu ludności i stosunków społecznych naszej prowincyi. Według tego stanu, jaki spis ludności wykaże, oceniać będą wszyscy stosunki Galicyi przez całych lat 10 aż do następnego spisu; do wykazów dziś zbieranych odwoływać się przyjdzie nieustannie wszystkim administracyjnym władzom; wreszcie i tego nie można pominąć, że spis ludności pociąga za sobą znaczne koszta dla gmin i państwa, które w takim tylko razie nie będą stracone, jeżeli wykonanie odpowie oczekiwaniom. Wszystkie te względy społeczne, administracyjne i polityczne winny obudzić powszechne staranie, aby spisy ludności przeprowadzone zostały z największą ścisłością, sumiennością, dokładnością i skrupulatnością. Każdy starosta powiatowy stoi na czele całej armii komisarzy spisowych. a znana gorliwość naszych urzędów nie pozwala ani na chwilę wątpić, że będą postępować z największą sprężystością, to też potrzeba tylko, aby publiczność, aby cały ogół społeczeństwa w poczuciu ważności zadania przyszedł z pomocą organom władz miejscowych, jak to już zalecił także okólnik Wydziału krajowego do wydziałów powiatowych, który całą sprawę spisów powierzył obywatelskiemu ich patryotyzmowi Jeszcze nigdy nie zawiodło podobne odwołanie się, i teraz więc wywrzeć powinno wpływ skuteczny na dokonanie ważnego i pożytecznego dzieła.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Szkoła rolnicza dla dziewcząt.

W Darnétal. pod Rouen we Francyi, znajduje się jedyna może w Europie szkoła rolnicza żeńska, którą sprawozdawca jednego z pism niemieckich w szczególnie sympatyczny sposób opisuje.

Kolonia ta kobieca. przeznaczona przeważnie dla młodych dziewcząt uwolnionych z więzień, zawdzięcza powstanie swoje siostrze Ernestynie, zakonnicy, która pełniła obowiązki siostry miłosierdzia przy więzieniu w Bicêtre. Pewnego razu zgłosiły się do niej dwie młode dziewczyny. które właśnie uwolniono, a które błagały i zaklinały. ażeby je pozostawiono w zakładzie. Biedne te istoty nie miały dachu ani rodziny i obawiały się niebezpieczeństw, jakie im groziły w dalszem życiu. Łzy ich wzruszyły siostrę Ernestynę. napisała zatem do kapelana więziennego w Rouen, księdza Podvin, przedstawiając mu położenie tych sierót i prosząc o radę. a następnie za jego radą obmyśliła dla nich przytułek. który stał się początkiem zakładu, dającego dziś po 30 latach istnienia schronienie, pracę, naukę i opiekę trzystu młodym dziewczętom. Pierwsze lata zakładu były rzeczywiście trudne, później jednakże instytucya znalazła poparcie i pomoc, tak, że można było zakupić dla niej dom i kawałek pola

Utworzenie szkoły rolniczej nie było pierwotnym planem siostry Ernestyny. instytucya ta powstała bez ściśle wytkniętego kierunku a w zakład gospodarski wiejski zamieniła się dopiero następnie wskutek zbiegu okoliczności. Obecnie ten przytułek (*asile refuge*) już od dość dawna przeznaczonym został przez ministerstwo spraw wewnętrznych dla młodych dziewcząt, wypuszczanych z więzień, które ze wszystkich prowincyj przysyłają do Darnétal. Za każdą z nich opłaca departament, z którego pochodzą 40 fr. przy wstąpieniu i 60 centymów dziennie aż do ukończenia lat 15. gdyż w tym wieku należy przypuszczać, że mogą się już utrzymać z własnej pracy. Oprócz tego ministerstwo

daje zakładowi pod rozmaitemi tytułami znaczne zasiłki.

W obecnej chwili zakład ten mieści 306 dziewcząt różnego wieku, począwszy od 6 roku życia. Wiele z nich odcierpiało kary za drobne kradzieże chleba, cukru, grochu i t. p., niektóre umieszczono tam dlatego, aby je usunąć od złego przykładu, jaki miały u rodziców. Zakład składa się z wielkiego domu o widnych, obszernych izbach, w których sprawozdawca zastał wychowanice zajęte najrozmaitszemi pracami. Wykład nauk w klasach trwa tylko dwie godziny dziennie, reszta czasu pozostaje na inne prace, jak szycie bielizny i odzieży, pranie, prasowanie i t. p. W jednej z sal doroślejsze dziewczęta szyły na maszynach, wprowadzanych w ruch zapomocą pary. Osobna maszyna służy do krajania bielizny. Sypialnie znajdują się w oddzielnym budynku i odznaczają się wzorowym porządkiem i czystością. Nieopodal widać mały, ładny kościółek, do którego zaprosił sprawozdawcę oprowadzający go kapelan. Następnie zapytał, czy pragnie zwiedzić folwark. Na potwierdzającą odpowiedź kazał zaprzęgać i zbliżając się do stojącego na boku stołu, dodał: „Zatelegrafuję, żeby naprzeciw nam wysłano z folwarku konia, bo droga idzie pod górę. Telegraf ten — dodał — jest podarunkiem pewnego duchownego protestanckiego, który przed niejakim czasem zwiedzał nasz zakład. Widzisz pan, że idziemy za postępem. Mamy tu już i telefony.“

Sprawozdawca z kapelanem wsiedli do wózka. Na koźle siedziała silnie zbudowana dziewczyna, która pełniła obowiązki woźnicy po wcale nie najlepszej drodze. U stóp pagórka, na którym znajduje się folwark, oczekiwał koń do przyprzęgu. Przyjechała na nim bez siodła inna dziewczyna, zeskoczyła szybko, przyprzęgła, i wskoczywszy zręcznie na konia, pojechała naprzód. Sprawozdawca mówi, że zaledwie mógł uwierzyć swym oczom widząc na folwarku same dziewczęta, które bez żadnej pomocy mężczyzn wykonywały najcięższe roboty na bardzo nierównym gruncie. Orały, nawoziły, siały, zwoziły paszę. Na obszernej łące pasło się 60 — 70 krów różnej rasy, pod nadzorem kilku pasterek, których doglądała zakonnica. Część drogi, mającą około dwóch kilometrów długości, wyrównały i wyszabrowały wychowanice zakładu w przeciągu dni jedenastu.

Podwórze folwarczne przedstawiało w chwili przyjazdu sprawozdawcy oryginalny widok: dwie młode dziewczyny kuły konia. Sprawozdawca zapewnia, że najbieglejszy kowal nie mógłby zręczniej wziąć się do tej pracy.

Główną specyalnością zakładu jest hodowla bydła. Oprócz wspomnionej już liczby krów, zakład posiada 23 koni, wiele nierogacizny i przeszło tysiąc sztuk drobiu. W małym ogródku, mającym 250 metrów kwadratowych, uprawiają się jarzyny, a mianowicie szparagi, które w Rouen z powodu swej dobroci najdrożej bywają płacone i przynoszą zakładowi 2.000 fr. rocznego dochodu. Powietrze na folwarku jest tak balsamiczne i orzeźwiające, a twarze wszystkich wychowanic świadczyły o takiem zdrowiu, że sprawozdawca zapytał, czy infirmerya jest potrzebną w zakładzie. Kapelan zapewnił, że wychowanice rzadko chorują, a nawet choroby inwentarza należą do niezwykłych wypadków.

Szkoła rolnicza w Darnétal nie jest właściwie zakładem teoretyczno-naukowym, ale stanowi wyborny zakład naukowy praktyczny. Nauki udziela ks. Podvin, doświadczony rolnik i 25 zakonnic, których przełożoną jest siostra Ernestyna. Ćwiczenia religijne ograniczone są do wysłuchania jednej mszy codziennie i zwykłego niedzielnego nabożeństwa. Dziewczęta pozostają w zakładzie do ukończenia lat 18, następnie łatwo znajdują zajęcia jako ogrodniczki, gospodynie i szwaczki. Niektóre dobrowolnie pozostają dłużej w zakładzie, każda zaś ma prawo przybyć tam czasowo w razie choroby lub braku zatrudnienia.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj już po wydaniu *Gazety* otrzymaliśmy telegram z doniesieniem, że Najj. Pan raczył najłaskawiej nadać J. Ex. hr. Ludwikowi Wodzickiemu order żelaznej korony pierwszej klasy.

Ruch między ludem wiejskim w Górnej Austryi zdaje się z każdym dniem przybierać większe rozmiary. Zręczni agitatorowie urządzają nieustannie zgromadzenia po miasteczkach i wsiach i podburzają ludność przeciw rządowi i partyi konserwatywnej. Lud wiejski, który tendencyi politycznej całej tej agitacyi nie rozumie, mniema, że nadszedł czas, w którym można przystąpić do zrealizowania różnych niemożliwych pragnień i nadziei. Na mityngach chłopskich coraz częściej zaczynają odzywać się głosy, zdolne dać do myślenia wszystkim dbałym o spokój społeczny. Widząc, na co się zanosi, postanowili deputowani górno-austryaccy zebrać się w Linzu na naradę dla obmyślenia środków położenia tamy niebezpiecznej agitacyi.

Czytamy w dziennikach warszawskich: „Dla ułatwienia komunikacyi telegraficznej między pogranicznemi stacyami telegraficznemi rossyjskiemi i austryackiemi, które dotychczas posyłały depesze przez Warszawę i Kijów z jednej, a Kraków i Lwów z drugiej strony, zbudowano linię telegraficzną między osadą Tomaszowem położoną w gub. Lubelskiej a miasteczkiem pogranicznem austryackiem Bełzec i komunikacyę na tej linii otwarto.“

Herold i *Pet. Wiedom* donoszą, że policyi petersburskiej udało się temi dniami ująć i uwięzić bardzo ważnego zbrodniarza politycznego, niejakiego Michajłowa. Odbywając rewizyę w pewnym domu prywatnym, gdzie był lokatorem ów Michajłow, policya znalazła dowody, że miał on bezpośredni udział w wybuchu dynamitu w pałacu zimowym, jako najczynniejszy pomocnik zbiegłego stolarza Chałturina. Przed arestowaniem Michajłowa zarządzono przy nim rewizyę i znaleziono w kieszeni surduta długą listę członków partyi rewolucyjnej w Rossyi. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Dług państwa rossyjskiego wynosił w 1879 roku 2.515,329.871 rubli. W roku 1879 zaciągnięto nową pożyczkę w ilości 300,000,000 rubli (pod nazwą trzeciej pożyczki wschodniej pięcioprocentowej, realizowanej po $92\frac{1}{2}$ za 100 z umorzeniem w ciągu lat 49). Na rachunek ogólnej sumy długu państwowego spłacono w ciągu 1879 roku 22,054,141 rubli, a zatem z początkiem r. 1880 dług państwa wynosił 2.793.281.720 rubli. W tej sumie nie są policzone długi: a) z konsolidowanych obligacyj dróg żelaznych, b) z obligacyj drogi żelaznej Mikołajewskiej, i c) z należności Banku Państwa w kwocie 254,823.372 rubli.

Birżewyja Wiedomosti donoszą, że minister skarbu postanowił nie wypuszczać więcej nowych biletów kredytowych, przeciwnie od roku przyszłego zacząć stopniowo wycofywać je z kursu. Na ten cel przeznaczono 42 milionów r. rocznie, tak, że zupełne wycofanie papierów (jest ich w obiegu za 417 milionów rubli) nastąpi w ciągu dziesięciu lat.

Książę Ulrych, jedyny syn następcy trony wirtemberskiego urodzony w roku bieżącym, umarł w tych dniach.

Osobliwsze odkrycie zrobiła i wymierza je przeciw jednemu z członków obecnego gabinetu angielskiego *Nordd. Allg. Ztg.* Przypomina mianowicie ten dziennik, że John Bright zostawał w ścisłej przyjaźni z Ludwikiem Napoleonem, odwiedzał cesarza w Tuileryach w r. 1860, miał wtedy otrzymać i przyjąć polecenie od Napoleona, ażeby pracował nad rozbrojeniem Anglii, że nakoniec Bright w istocie pracował potajemnie, agitując w grupie czterdziestu członków parlamentu, którzy podówczas mogli przechylić szalę i mieć większość, ale przedsięwzięcie to nie udało się tylko dlatego, ponieważ generał Lacy Evans, do którego udawać się miał Bright cichaczem, odmówił swego udziału i odmowę tę ogłosił w dziennikach 1 stycznia 1861 r. Podając powyższe doniesienie, dzienniki zagraniczne robią następną uwagę: „Znana jest wprawdzie niechęć Bismarcka dla angielskich radykałów, jednakże organa księcia za daleko się podobno posuwają w objawach tej niechęci.“

Przywódcą komitetu parlamentarnego irlandzkiego na miejsce Parnella, który z powodu procesu nie może brać udziału w obradach parlamentu, wybrany został O'Connor, który w mowie dziękującej za wybór powiedział, że Irlandya może być rządzoną tylko przez własny parlament.

O czynnościach komisyi dunajskiej donoszą z Gałaczu, że dnia 28 grudnia komisya europejska na jednem z ostatnich posiedzeń uchwaliła organizacyę komisyi mięszanej i jej członków. Zapewnione ma być bezpośrednie mianowanie przez komisyę inspektora i podinspektora. Komisya europejska przyjęła również większą część artykułów zawartych w *Avant-projet*.

Rząd rumuński przedłożył Izbie deputowanych projekt ustawy znoszącej kalendarz juliański w Rumunii, a zaprowadzającej gregoryański.

Z Berlina zapytywano telegraficznie czy prawdziwą jest wiadomość o podaniu się do demisyi gubernatora Wschodniej Rumelji Aleko baszy. Z Konstantynopola odpowiedziano, że tam dotychczas nic o tem nie wiadomo, wiadomość ta zatem zdaje się mylną lub przedwczesną. Agencya Stefaniego donosi, że powodem demisyi były nieporozumienia pomiędzy ks. Wogoridesem a zgromadzeniem prowincyonalnem, oraz dodaje, że książę cofnął już swoją demisyę.

Według najświeższych depesz z Konstantynopola, Porta ma stanowczo odmówić przyjęcia sądu rozjemczego w sprawie greckiej. Stronnictwo wojskowe mianowicie agitować ma silnie u sułtana przeciw projektowi, dyplomaci natomiast tureccy mniemają, że myśl sądu rozjemczego byłaby korzystną dla Turcyi, gdyby sąd mógł się składać ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, Szwajcaryi i Belgii. W pałacu sułtańskim odbywają się nad tą sprawą nieustanne rady ministeryalne.

Na miejsce sprawującego interesa meksykańskie w Berlinie Alberta Garcia Granados, mianowany został posłem meksykańskim w Niemczech jenerał Mena.

Z Transvaalu donoszą o zamordowaniu przez Boerów trzech angielskich kupców, Collinsa, Józefa Greena i Reida. Zostali oni zastrzeleni na zgromadzeniu publicznem, na którem znajdowało się 3000 Boerów. Duchowny holenderski, Järte, chciał stanąć w ich obronie, gdy jednak i do niego strzelać zaczęto, zmuszony był uciec. Według wszystkich doniesień rozdrażnienie Boerów przeciw Anglikom jest niezmierne. Postanowili oni walczyć do ostatniego wszelkiemi środkami o swoją niezależność.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń. 29 grudnia. *Polit. Corresp.* donosi z Konstantynopola, że postawa Porty w sprawie sądu rozjemczego jest jeszcze niepewną, sądzą, że Porta ani nie przyjmie bezwarunkowo, ani też stanowczo nie odrzuci tej myśli, lecz wystąpi z propozycyami pośredniemi.

Do dzienników tutejszych donoszą z Celowca, że biskup Wiery zakończył życie.

Stuttgart, 29 grudnia. *Staatsanzeiger* donosi, że podczas nieobecności króla ważniejsze sprawy państwa będą mu nadsyłane do decyzyi, inne zaś załatwiać będzie z tytułu pełnomocnictwa ministerstwo pod przewodnictwem następcy tronu, ks. Wilhelma. Królestwo wyjeżdżają do Cannes, gdzie zabawią do pierwszych dni maja.

Tulon. 29 grudnia. Pancernik pierwszego rzędu *Richelieu* spalił się w nocy i utonął. Kilka osób ranionych.

Paryż, 29 grudnia. Okręt pancerny *Richelieu* w arsenale tulońskim zapalił się. Dla ugaszenia ognia zanurzono statek, skutkiem czego pożar został stłumiony, nim zrządził większe szkody. Kilku ludzi lekko ranionych.

Wiedeń, 30 grudnia. (*Tel. pr.*) *Köln. Ztg.* sądzi, że Porta w takim tylko razie zgodzi się na sąd rozjemczy, jeżeli będzie miała przekonanie, że wyrok tego sądu zmniejszy ciężary nałożone na nią przez konferencyę berlińską. Gambetta, któremu przypisują inicyatywę myśli sądu rozjemczego, czyni wszelkie starania, aby go doprowadzić do skutku.

Tenże dziennik donosi, iż obecność posła rossyjskiego Ubrila w Petersburgu zostaje w związku z kwestyą ugody rossyjskiej z kuryą rzymską.

Do *Presse* donoszą z Aten, że król grecki gotów jest uznać sąd rozjemczy. Gabinet Komundurosa podałby się w takim razie do demisyi a ministerstwo Trikupisa zostałoby powołanem do steru.

Kreuz-Ztg donosi, że marynarka grecka ma być zmobilizowaną. Lekarze wojskowi wyjechali już na granicę dla przedsięwzięcia inspekcyi szpitali.

Konstantynopol, 30 grudnia. Ministerstwo skarbu otrzymało polecenie zatrzymania jednomiesięcznej pensyi wszystkim urzędnikom na prowincyi funkcyonującym przy zagranicznych dyplomatycznych reprezentacyach, z wyjątkiem urzędników konstantynopolitańskich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 grudnia 1880, godzina 2 m. 25. Losy kredytowe 182 50, Węg. akcye kredyt. 264·—, Akcye anglo-austr. 130·—, Akcye banku Union 114 75, Akcye kolei Karola Ludwika 285·75, Akcye kolei północnej 248·50, Akcye kolei południowej 105·—, Akcye kolei Alföld. 15··50, Akcye kolei Elżbiety 204·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 147·—, Wiedeńskie losy 117·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 86·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·50, Losy z roku 1864 —·—, Losy regulacyi Cissy 107·40, Losy tureckie 18.25, Węgierska renta 111·17, Akcye banku związkowego 141·25, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej 154·25, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy $1·21\frac{3}{4}$, Węgierskie losy 108·—, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 29 grudnia 1880, godzina 5 min. 45. Akcye kredytowe 28··80, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 285·80, Południowa —·—, Renta papierowa 73·1 , Galicyjskie listy zastawne 102·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor 9·37, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 30 grudnia 1880, godzina 10 min. 46. Akcye kredytowe 288·25, Anglo-Austr. 129·50, Akcye banku Union 114·90, Kolej Karola Lud. 284·80, Południowa 106·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor $9·37\frac{1}{2}$, Rubel papierowy $1·21\frac{3}{4}$, Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z d. 29 grudnia. Wiedeń: Pszenica 1.·50 do 12 10 zł., żyto 10 30 do 10 90 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 33.— do 33 25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.57 do 11.60 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 209·—, żyto —·—, spiritus loco 55.—, olej rzepakowy 54.50. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 63 30, olej rzepakowy 71·50, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —,— spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

NADESŁANE.

Pięknej i rozrzewniającej uroczystości dziecinnej byliśmy świadkami w **Rozdole** dnia 24 b. m. Jaśnie Wielmożny Pan Karol hr. **Lanckoroński,** szczególniejszy opiekun sierót umieszczonych tutaj w zakładzie Siόstr Miłosierdzia, postanowił dzień wigilii Bożego Narodzenia, dzień ten błogi i wesoły dla wszystkich Chrześcian także i tym sierotom pozbawionym rodziców uczynić uroczystością wesołą i radośną J. W. hr. Lanckoroński ofiarował na ten cel 100 zł. w. a. aby urządzić „Drzewko Chrystusowe (choinkę), zakupić ubiorki odpowiedne i rozdać je w tym dniu uroczystym pomiędzy wszystkie sieroty. Z uderzeniem godziny w pół do 6 wieczorem przybył J. W. hr. Lanckoroński, przełożeni parafij obu obrządków, przełożony gminy Rozdołu, urzędnicy skarbu rozdolskiego i wiele innych osób do obszernej sali, aby być świadkami tej miłej niespodzianki, która widocznie na wszystkich twarzach przyjemną i do głębi wzruszające sprawiła wrażenie. W tejże samej chwili zgromadziły się i sieroty spoglądające ciekawie ku drzewku ubranemu niezliczoną liczbą świec gorejących, jabłek i orzechów pozłacanych, karmelków i innych wabiących łakoci, zakolendowały pieśń „W żłobie leży“ i „Anioł pasterzom mówił“. Poczem wystąpiła z grona rówiennic mała oratorka, wygłosiła nieśmiałym z początku głosikiem mową odpowiednią do uroczystości Bożego Narodzenia, a zręcznie zastosowaną do osoby szlachetnego i szczodrobliwego Dobrodzieja Po tej oracyi przełożona Siόstr Miłosierdzia rozdawała podarki kolendowe sierotom, z których każda skromnym ukłonem dziękowała swemu łaskawemu dawcy za odebrany opominek. (8817)

Przyjechali do Lwowa.
dnia 30 grudnia 1880.

Hotel George'a.

Pp. F. Pessiak z Przemyśla. K. Małachowski z Rossyi. E Füller z Rozdołu

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Mniszek ze Skwarzawy. M. Sozański z Wolicy. K Toresiewicz z Połtwy. K Koźmiński z Tarnopola.

Hotel Angielski.

Pp. Cz. Lekczyński z Remenowa. J. Wisniewski z Ciemierzyńca. W. Kossowicz ze Stanisławowa.

Hotel Warszawski.

Pp. H. Morawski z Poepelwitz A. Rodakiewicz z Wiednia. F. Habura z Tarnowa. A. Zaremba ze Stryja.

Hotel Lazarusa.

Pp. J. Rosenblüth z Wiednia. W. Berger z Remszeid. A Weinreb z Grzymałowa. J. Schönfeld z Krystynopola.

Hotel Langa.

Pp. K Baumgarten z Wiednia. O. Pretzner z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Potulicki do Bobrownik. S. hr. Pruszyński do Węgier. G. hr. Pruszyński do Przemyśla. W hr Romer do Ocieki Dr. J. Rott do Czerniowiec. K. Tuczyński do Skoryk. M. Zaleski na Wołyń.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 30 grudnia 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 734.72mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 2.8°C. Psychrometr wilgotny + 2.4°C. Prężność pary 5.2mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 1. Wiatr SE2. Ozon 8.

Temperatura powietrza + 2.2°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 760.62mm.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 29 grudnia 1880.

		płacą (walutą austr.)		żądają (walutą austr.)	
		złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	bez kupona	283	—	286	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		172	—	175	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		297	—	300	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		250	—	255	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98	40	99	40
„ „ „ 4 pr. w. a.		91	70	92	70
„ „ „ 5 pr. okresowe		98	40	99	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		102	25	103	25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią		98	—	99	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.		101	50	103	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat		92	—	94	—
4. Obligi za 100 złr.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		98	—	99	—
Olig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		101	—	102	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		100	50	102	—
5. Losy miasta Krakowa		20	—	22	
„ „ Stanisławowa		24	—	26	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	51	5	61
Dukat cesarski		5	53	5	63
Napoleondor		9	34	9	44
Półimperyał		9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny		1	57	1	71
„ „ papierowy		1	20¼	1	22¼
100 marek niemieckich		57	80	58	60
Srebro		99	50	100	50
Knpony w srebrze		99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 24 grudnia 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.90	73.05
luty-sierpień	72.90	73.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.80	73.95
kwiecień-październik	73.80	73.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	122.50	123.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.—	131.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.25	133.75
„ „ 1864 po 100 zł.	171.50	172.—
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.—	31.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	144.—	145.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.75	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.70	87.85
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.—	98.—
Galicyi	98.25	98.75
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	95.25	95.75
Węgier	96.50	97.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	129.25	129.75
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	287.90	288.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	805.—	810.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	817.—	819.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	77.—	78.
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	574.—	575.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	205.50	206.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2492.—	2497—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	280.50	281.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	173.—	173.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	278.50	279.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	98.75	99.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	145.50	146.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.75	117.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	102.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	107.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.25	93.25
„ „ „ „ „ po 5 proct.	98.50	99.—
„ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	98.50	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.40	102.90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.—	104.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.—	102.15
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98.—	98.50
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.—	89.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.—	85.25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.50	103.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.70	104.20
„ „ „ „ II emisyi	102.—	102.50
„ „ „ „ III. „	101.75	102.25
„ „ „ „ IV. „	101.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	91.30	[illegible]
z r. 1867	[illegible]	[illegible]
z r. 1868	91.50	91.75
z r. 1872	89.90	90.40
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	86.—	86.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	183.—	183.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. mk.	105.—	105.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20.25	20.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.25	49.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.40	26.
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	67.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.25	32.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.75	39.25
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.80	117.90
Paryż za 100 fr.	46.45	46.55

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.61.—	5.62.—
„ pełnej wagi	5.58.—	5.60.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.37.50	9.38.—
Rossyjski imperyał	9.68.—	9.70.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 29 grudnia 1880.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	73	05
„ „ „ w srebrze	73	80
Renta w złocie	87	95
Losy pożyczki z roku 1860	131	—
Akcye banku austro-węgierskiego	822	—
„ „ kredytowego	288	—
Londyn	117	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	37
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	58	15

Dziennik Urzędowy.

(8813 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3264. W c. k. sądzie powiatowym w Łące na zaspokojenie wierzytelności Michała Lityńskiego w kwocie 80 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 5 n./3 st. w Hordyni położonej, Grzegorza Hordyńskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w dwóch terminach dnia 8 lutego i 8 marca 1881, każdym razem o 10tej godzinie przed południem.

Cena wywołania 308 złr., wadyum 10 prc.

Dalsze warunki i akta znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka 17 września 1880.

(8808 1—3) **Edykt.**

L. 16424. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, iż odnośnie do tutejszo-sądowej uchwały z dnia 11 maja 1880 l. 2157 odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Trichtera jako cesyonaryusza Leiby Traua w kwocie 200 złr. w. a. z pn. w tutejszym sądzie dnia 10 lutego 1881 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 2 st./45 n. w dzielnicy Przemyskiej w Samborze położonej, wedle Dom. II. pag. 485 n. 4 hær. dłużników Arona i Mindli Freiwillig własnej, pod następującemi lżejszemi warunkami:

1. Cenę wywołacia stanowi wartość szacunkowa w kwocie 2020 zł. a. w.

2. Zakład wynosi 8 prc. ceny szacunkowej.

3. Realność ta sprzedaną zostanie na jednym tylko terminie i to za jakąkolwiek bądź cenę.

4. Dalsze warunki, ekstrakt tabularny i protokół ocenienia przeglądnąć można w tutejszosądowej registraturze.

O tej dozwolonej licytacyi zawiadamia się obie strony wszystkich wierzycieli nipotecznych niemniej też tych, którymby niniejsza uchwała doręczona być nie mogła, lub ktorzyby do tabuli po dniu 15 lutego 1879 weszli, przez kuratora adw. Dr. Pawlińskiego ze zastępstwem adw. Dr. Budzynowskiego i przez edykta.

Sambor 7 grudnia 1880.

(8812 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2707. W tutejszym sądzie wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Samborze na zaspokojenie Michała Lityńskiego w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się w dniach 8 lutego i 8 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności Hersza Dornstraucha w Bykowie pod nr. k. 55st./66n. położonej.

Cena wywołania 470 zł., wadyum 10 od sta.

Dalsze warunki i akta znajdują się w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Łąka 6 września 1880.

(8634 2—3) **Edykt.**

L. 55205. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że Alfred Mysłowski jako spadkobierca Antoniego Mysłowskiego wniósł pod dniem 9 grudnia 1880 l. 55205 przeciw spadkobiercom Antoniego Gryniewicza a względnie Tadeusza Gryniewicza, Kazimierza Garczyńskiego i Teresy Gawęskiej jako to: Wiktoryi Gryniewicz, Agnieszce Szaflickiej, Annie Szymańskiej, Szymonowi Gryniewicz, Wincentemu Gryniewicz, Kajetanowi Bartoszyńskiemu, Eleonorze Sokołowskiej, Teofilowi Garczyńskiemu, Janowi Garczyńskiemu, Leonowi Garczyńskiemu, Józefie Breitszeidl, Waleryi Dziubińskiej, Emilianowi Garczyńskiemu, Agacie Garczyńskiej, Ludwikowi Gawęskiemu, Karolinie Renner, Franciszce Kubrykiewicz, Katarzynie Gawęskiej, Feliksie Gawęskiej, Eleonorze Gawęskiej i Erazmowi Gawęskiemu pozew o przyznanie na własność i wydanie z kapitału indemnizacyjnego dóbr Mekietyńce, Mborniki i Podłuże kwoty 2128 zł. m. k. w obligacyach indemnizacyjnych i 28 zł. m. k. gotowką na imię spadkobiercow Antoniego Gryniewicza przekazanej.

Gdy miejsce pobytu tych pozwanych nie jest wiadome, przeto ustanawiając dla nich i ich możliwych spadkobierców, a w razie nie dojścia do pełnoletności Feliksy, Eleonory i Erazma Gawęskich dla ich nieznanych opiekunów kuratorem adwokata dr. Pomianowskiego ze substytucyą adwokata dr. Skowrońskiego, udzielamy ten pozew temu kuratorowi do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach.

Wzywamy tedy tych pozwanych, aby temu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielili, lub innego pełnomocnika wybrali i wskazali sądowi tego z pomiędzy siebie, któremu dalsze uchwały w tej sprawie doręczane być mają, gdyż w razie przeciwnym takowe pierwpozwanej, lub gdyby nie ona lecz który z współpozwanych odpowiedział, temu z odpowiadających, który pierwej jest w pozwie wymieniony, doręczane będą.

Lwów dnia 11 grudnia 1880.

(8790 2—3) **Edykt.**

L. 4525. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 39 w Skołoszowie położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego, dawnej Michała Jackowskiego a obecnie jego spadkobierców własnej w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego pto. 102 zł. 27 ct. w. a. w dniach 4 lutego, 8 marca i 7 kwietnia 1881 zawsze o 10tej godzinie rano w sądzie

Cene wywołania ustanawia się na 1200 zł.

Wadyum 120 złr.

Resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie. C. k. sąd powiatowy.

Radymno 11 grudnia 1880.

(8746 2—3) **Edykt.**

L. 9004. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na dniu 8 lutego 1881 jako na pierwszym, na dniu 8 marca 1881 jako na drugim i na dniu 10 maja 1881 jako na trzecim terminie, każdym razem o 11 godzinie przed południem, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod l.k. 81 w Radochońcach położonej Fedka Dyszkiliwicza własnej na zaspokojenie pretensyi Majera Ehrenfreunda z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 345 zł. a. w. Zakład 35 zł. a. w.

Warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kanceryi sądowej.

Mościska dnia 17 grudnia 1880.

(8775 2—3) **Edykt.**

L. 53854. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Kuna jako właściciela realności pod l. 635 ¼, że Marcin Kuna i Jędrzej Kuna, w skutek uchwały z dnia 11 grudnia 1880 Nr. 53854 za właścicieli po 1/12 części tejże realności we Lwowie intabulowani zostali, i że celem doręczenia mu powyższej uchwały, kurator w osobie adw. Dr. Raresa, z substytucyą adw. Dr. Czeszera ustanowiony został.

Lwów 11 grudnia 1880.

(8788 2—3) **Edykt.**

L. 5076. C. k. sąd powiatowy w Brodach z życia i miejsca pobytu niewiadomym Mojżeszowi Glasrim Ryfce Glasrim Sarze Worana i Chaimowi Wolfowi Moldauerowi wiadomo czyni, że dla nich adwokat krajowy p. Dr. Weisstein kuratorem został ustanowiony i jemu wydane dla nich t. s. uchwały z dnia 1 września 1878 l. 7579 intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla pretensyi funduszu indemnizacyjnego w stanie biernym realności pod l. tab. 187 w Brodach dozwalające doręczono.

Brody 12 lipca 1880.

(8806 1—3) **Edykt.**

L. 11868. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 2060 złr. z pn. przymusową sprzedaż dóbr Krywka z przyl. części dóbr Skorodne, „Chodak" zwana, w drodze publicznej licytacyi w gmachu sądowym b. l. 2 na dniu 28 stycznia i dniu 3 marca 1881, zawsze o godzinie 10tej przed południem odbyć się mającej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki w kwocie 9004 zł. 10 ct. w. a., wadyum wynosi 1000 zł. w. a.

W obu terminach dobra niżej ceny wywołania nie będą sprzedane; jeżeli w terminach powyższych za tę cenę nie będą sprzedane, natenczas odbędzie się dnia 7go marca 1881 o godzinie 10 rano termin dla ułożenia warunków ułatwiających, a niejawiący się na tym terminie wierzyciele hipoteczni będą uważani za przystępujących do większości głosów stawających.

Wyciąg tabularny wolno przeglądnąć w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających, oraz z życia i miejsca pobytu nieznanych wierzycieli Szymona Tarczanowskiego, Józefa Erlbauma, Maryę Kneper, Rachelę Perl Lieber, spadkobierców św. p. Olimpii Swierczyńskiej a to Klarę z Swierczyńskich Truszkowską, Ludwikę z Swierczyńskich Tiszakową, Julię z Swierczyńskich Michalską i Teofilę z Swierczyńskich Katowiczową, dalej Josla Kneper, Izaaka Feiler, Leibę Harth, tudzież wszystkich tych, którzyby po dniu 1 lipca 1880 z prawami swemi na hipotekę dóbr Krywka weszli, lub z jakiejkolwiek przyczyny uchwały licytacyjnej bądź wcześnie, bądź wcale nie otrzymali przez kuratora adw. dr. Dolińskiego w Przemyślu i przez edykta.

Przemyśl 1 grudnia 1880.

(8807 1—3) **Edykt.**

L. 15530. C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumach 1940 zł. 7½ ct. i 13558 zł. 25 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie obwodowym licytacya części dóbr Kulczyce Witczyzna, Mohyłowszczyzna i Tarabanowszczyzna w dwóch terminach 3 marca i 7 kwietnia 1881 o godzinie 10 rano jednakowoż nie niżej ceny wywołania pod warunkami:

Cenę wywołania stanowi 32592 zł. aw. zaś wadyum 3259 zł. 20 ct. w. a.

Gdyby dobra te w powyższych terminach sprzedane nie były, natenczas w celu ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 8 kwietnia 1881 o 10 godzinie rano.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających i wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyę rozpisująca albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została i tych którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 1 lipca 1880 jakiekolwiek prawa za pomocą tabuli krajowej nabyli przez edykt i kuratora adw. dr. Leona Witza.

Sambor dnia 9 listopada 1880.

(8805 1—3) **Edykt.**

L. 50164. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa wszystkich, którzyby zagubiony przez Julię Nikorowicz weksel z daty Hosłów 12 października 1876, opiewający na 2000 zł., wystawiony na własne zlecenie przez Julię Nikorowicz a przyjęty przez Michała Łukasiewicza do zapłaty w miejscu Michałkowie w trzy dni po zaprezentowaniu go, ażeby weksel rzeczony w przeciągu dni 45 tem pewniej sądowi przedłożyli, ileże w przeciwnym razie amortyzacya tego wekslu orzeczoną będzie.

Kołomyja dnia 14 października 1880.

(8798 1—3) **Edykt.**

L. 45803. Lwowski c. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Aleksandra Siemiradzkiego z miejsca pobytu niewiadomego, któremu ustanowiono kuratora w osobie adw. Doktora Tilla z substytucyą adwokata Dr. Romanowskiego, iż uchwałą z dnia 21 sierpnia 1880 l. 36884 Mendel Buczaczer został intabulowany za właściciela wszystkich praw na prawie dzierżawy dóbr Jastrzębica, Wołowin i Tyszyca dotyczęcas na rzecz Zofii Zellermayer zaintabulowanych, która ustanowionemu kuratorowi doręczoną została.

Lwów 16 października 1880.

(8810 1—3) **Edykt.**

L. 9311. Na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 16 października 1880 l. 8094 uznaje się Julia Lurie z Brzeżan za umysłowo chorego ustanawiając mu kuratorem Herscha Rapaporta z Brzeżan.

C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany 28 listopada 1880.

(8821 1—3) L. 13559.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę Dyrektora c. k. gimnazyum w Kołomyi z płacą 1000 zł. dodatkiem za sprawowanie dyrekcyi 300 zł., połową dodatku aktywalnego .175 zł. i pomieszkaniem w budynku szkolnym, tudzież prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 i z dnia 15 kwietnia 1873.

Kandydaci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta do Prezydyum Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 31 stycznia 1881.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 20 grudnia 1880.

(8811 1—3) **Edykt.**

L. 3655. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Benziona Drath w kwocie 100 zł. w. a. z pn., realność pod l. 19 w Kupnie położona, Macieja Niezgody własna, ciała tabularnego niestanowiąca w dniach 13 stycznia 17 lutego i 17 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 800 zł.

Wadyum 80 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 23 listopada 1880.

(8804 1—3) **Edykt.**

L. 39278. C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, że Tobiasz i Kajle Schönbergowie za przystąpieniem Abrahama Pillera wnieśli w tymże sądzie.

1. w dniu 20 grudnia 1879 do l. 33508 i l. 33509 pozwy przeciw B (Berlowi) Meiselsowi i M. S (Mojżeszowi Schmelke) Horowitzowi o wyekstabulowanie sumy 1400 zł. p. z pn. i sumy 1200 zł. pol. zpn. ze stanu biernego realności pod l. 57 lit. A. gm. X. w Krakowie.

2. w dniu 20 grudnia 1879 do l. 33510 w sporze przeciw Mendlowi Tillesowi o wyekstabulowanie sumy 600 zł. p. z pn. ze stanu biernego tej samej realności.

Ponieważ B. (Berl) Meisels, M. S (Mojżesz Schmelke) Horowitz i Mendel Tilles z życia i miejsca pobytu wiadomi nie są, przeto c. k. sąd krajowy dekretując powyższe pozwy uchwałą z dnia 31 grudnia 1879 do postępowania pisemnego ustanowił dla B. (Berla) Meiselsa kuratora w osobie adwokata Stycznia z substytucyą adwokata Blatteisa, dla M. S. (Mojżesza Schmelki) Horowitza kuratora w osobie adwokata Mochnackiego z substytucyą adwokata Kaufmana, a dla Mendla Tillesa kuratora w osobie adwokata Cesznaka z substytucyą adwokata Ichheisera, wzywa niniejszym edyktem pozwanych B (Berla) Meiselsa, M. S. (Mojżesza Schmelke) Horowitza i Mendla Tillesa, aby kuratorom swym w terminie prawnym informacyj i dowodów dostarczyli lub też innego pełnomocnika ustanowili i obronę wnieśli, w przeciwnym razie sami sobie skutki zaniedbania przypiszą.

Kraków 3 grudnia 1880.

(8801 1—3) **Edykt**

L. 8775. C. k. sąd obwody w Złoczowie rozpisuje na prośbę c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego w celu zaspokojenia resztującego kapitału w sumie 1570 złr. 95 ct. z procentem 7 prc. od dnia 2go września 1879 i kosztami w kwocie 15 złr. 97 ct. dawniej, jakoteż teraz w kwocie 4 zł. 36 ct. przyznanemi, publiczną sprzedaż realności pod l. 43/42 w Złoczowie położonej wedle ks. własności XVI. str. 529 n. 14 wł. tudzież str. 530 n. 17 wł. do Abrahama i Chaima Wolfa dw. im. Schwadronów należącej, w jednym terminie dnia 25 stycznia 1881 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie odbyć się mającą.

1. Przedmiotem licytacyi jest realność pod l. 43/42 w Złoczowie położona Abrahama Schwadrona i Chaima Wolfa dw. im. Schwadrona własna tak jak takowa w tabuli miejskiej jest zapisaną, i jak takową ci właściciele posiadają i przedać mają prawo bez wszelkiej ewikcyi za wartość.

2. Licytacya odbędzie się w jednym terminie na którym realność także niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

3. Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki w sumie 6000 złr. przyjęta.

4. Każdy z licytantów winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi zakład 5 prc. ceny wywołania t. j. sumę 300 złr. bądź w gotówce bądź w książeczkach kasy oszczędności, w gal. obligacyach indemnizacyjnych lub długu państwa, albo w gal. listach zastawnych, czyli hipotecznych lub też uprz. austryacko-węgierskiego Banku o ile takowe wedle ustaw do lokacyi funduszów pupilarnych użyte być mogą, a to wedle kursu z dnia poprzedzającego w „Gazecie lwowskiej" notowanego nigdy jednak nad wartość nominalną.

Złożony zakład nabywcy zastępuje miejsce zadatku a w gotówce złożony w cenę kupna będzie wliczony, innym zaś licytantom po ukończeniu licytacyi zwrócony.

Wykaz hipoteczny tej realności w tut. sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O rozpisaniu tej przymusowej sprzedaży zawiadamia się strony sporujące, tudzież wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomych Mojżesza Goldberga, Mojżesza Lothringera i niewiadomych spadkobierców Chaji Spikulitzer jako też wszystkich wierzycieli, którzyby po dzień 6 grudnia 1877 do tabuli miejskiej weszli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyę rozpisująca lub jaka dalsza w tej sprawie albo wcale nie albo wcześnie przed terminem nie mogła być doręczoną przez ustanowionego w osobie adw. Wesołowskiego z zastępstwem adw. Billeta kuratora i przez edykta.

Złoczów 27 listopada 1880.

(8781 2—3) **Edykt.**

L. 17553. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 460 zł. 460 złr. 8963 zlr. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego, odbędzie się dnia 21 stycznia, i 25 lutego 1881 o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Tadeusza Podwysockiego w Tarnopolu pod 1272 położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 20.000 złr. w. a.

Wadyum 2000 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego t. j. po 2 sierpnia 1880 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwok. Dr. Łuczakowskiego a zastępcą tegoż p. adwok. Dr. Mantla.

Tarnopol dnia 13 grudnia 1880.

(8650 2—3) **Edykt.**

L. 5460. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje odnośnie do edyktu z dnia 31 grudnia 1879 l. 18308 do wiadomości, iż w celu wydobycia wierzytelności w kwocie 1200 zł. a. w. z pn. przez Sarę Herzberg Jakóbowi Lwów dłużnej, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż części dóbr Stare i Nowe Burczyce w powiecie Samborskim położonych, w tabuli krajowej na imię Sary Herzberg wedle dom. 490 pag. 303 n. 3 haer. zapisanych na dniu 24 lutego 1881 o godzinie 10 rano w jednym terminie pod warunkami ułatwiającymi.

Cena wywołania stanowi wartość tej majętności w drodze przymusowego ocenienia sądownie wydobyta w kwocie 3182 zł. 85 ct. w. a

Wadyum wynosi 318 zł. 25 ct. w. a w gotówce lub w książeczkach kas oszczędności lub w listach zastawnych gal. towarzystwa kredytowego, lub w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich wedle ostatniego kursu nie wyżej nominalnej wartości.

Majętność ta zostanie sprzedaną także niżej ceny wywołania.

Resztę warunków, akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O tem uwiadamia się strony tudzież wszystkich tych, którzyby dopiero po dniu 29 listopada 1879 jakiegokolwiek rodzaju prawa za pośrednictwem tabuli krajowej względem rzeczonych części dóbr nabyli, lub którymby niniejsza uchwała lub późniejsze, albo wcale, albo nie na czas z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły do rąk ustanowionego już poprzednio kuratora adw. dr. Ehrlicha ze substytucyą adw. dr. Wołosiańskiego tudzież przez edykta.

Sambor 23 listopada 1880.

(8727 2—3) **Edykt.**

L. 39851. C. k. sąd krajowy Krakowski zawiadamia niniejszym edyktem Józefa Brühla, że przeciw niemu Leonia z Stadnickich Bzowska wniosła pozew o wydanie orzeczenia, że prawo żądania sumy 1500 złr. m. k. z wekslu z dnia 1 stycznia 1846 na dobrach Jawornik zaprenotowanej, a na kapitał indemnizacyjny przekazanej zgasło.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Brühla jest niewiadome, przeto c. k. sąd wcelu zastępowania pozwanego tutejszego adwokata Starzewskiego z zastępstwem adw. Pieniążka kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał

Kraków 3 grudnia 1880.

(8720 2—3) **Edykt.**

L. 53103. C. k. sąd krajowy we Lwowie, podaje niniejszem do wiadomości niewiadomych z życia i miejsca pobytu: Jana Duklana Majewskiego, Kazimierza Deudora, Jana Kubickiego, Wilhelminy Dębickiej, Karoliny Milling, Sabiny Kubickiej, Beili Berger, Józefa Breuera, Adolfa Erlacher de Khaj, Joanny z Erlacherów Rozwadowskiej, Seweryny z Cieleckich hr. Borkowskiej i Ferdynanda Cieleckiego, iż na prośbę Lubina Niezabitowskiego z dnia 11go marca 1880 l. 11641, w sprawie przeciw Józefowi Panteleonowi dw. im Schneider i innym, zostało dozwolone tutejszą uchwałą z dnia 24 kwietnia 1880 l. 11641 wykreślenie sumy alimentacyjnej 12000 złp., pierwotnie na rzecz Teresy Xnej Radziwiłłowej 2go śl. Chobrzyńskiej intabulowanej, wraz ze wszystkimi nadciężarami, ze stanu biernego dóbr Zameczek i Wola wysocka; a ponieważ nie mogła im ta uchwała być doręczoną, przeto ustanowiono im kuratora w osobie adwokata dr. Rogalskiego z zastępstwem adwok. dr. Tilla, a pierwszemu z nich doręczono wspomnioną uchwałę w ich imieniu.

Lwów 11 grudnia 1880.

(8773 2—3) **Edykt.**

L. 53321. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż na rzecz galicyjskiej kasy oszczędności celem zaspokojenia sumy 86 zł. 78 ct. a. w. z pn. rozpisaną została licytacya realności pod l. 260⁴/₄ we Lwowie położonej, do ś. p. Karoliny Heller a właściwie do tejże masy spadkowej należącej, która się odbędzie w sali rozpraw tutejszego sądu w dniu 3 lutego, 3 marca i 7 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 11 przed południem.

Cenę wywołania stanowi 1000 zł. wysość wadyum wynosi 100 zł. zaś warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

O czem się także wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, lub którzybyy po dniu 31 sierpnia 1880 do tabuli weszli do rąk równocześnie ustanowionego kuratora adw. dr. Skałkowskiego ze substytucyą adw. dr. Tilla, zawiadamia.

Lwów dnia 18 grudnia 1880.

(8803 1—3) **Edykt.**

L 18593. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Siekierczyna w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

Zmiąca w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Krauszów w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Kamień w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Warzyce w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Domacyny w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Błędowa w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Rzeszowie;

Lutcza w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie;

Bratucice z miejscowością Okulice w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Przeciszów w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach

położonych, otwarto nowe księgi gruntowe i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 20 maja 1879 l. 6242, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych z dniem 31go sierpnia 1880 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie do dnia 31 sierpnia 1881 włącznie, w sądzie powiatowym w którego okręgu dotycząca gmina jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 17 grudnia 1880.

(8814) **Ogłoszenie.**

L. 19148 W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spr. k. i §. 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w numerze 293 czasopisma „Gazety narodowej" z dnia 22 grudnia 1880 pod napisem „Z Izby sądowej" w ustępie od słów: „Odczytano najpierw" do słów: „Podlasiu Unitów" zawiera znamiona występku z §. 300 i 305 ust. karn. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratota rządowego konfiskata tego czssopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów 26 grudnia 1880.

(8809) **Obwieszczenie.**

L. 10814 C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na mocy §. 155 u. k. zarządził zniesienie postępowania konkursowego do majątku Michała Szapiry kupca w Tarnowie wdrożonego uchwałą z dnia 28 listopada 1876 l. 19068.

Tarnów dnia 5 sierpnia 1880.

(8780) L. 18019.

Protokołowanie firmy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Witold Wolański dla przedsiębiorstwa propinacyi i młynów w Dupliskach powiatu Zaleszczyckiego.

Tarnopol dnia 15 grudnia 1880.

(8792 2—3) **E d y k t.**

L. 6670. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Schaji Lieb przeciw Wartałomowi i Andzi Mucha pto 44 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 29 grudnia 1880, 28 stycznia i 28 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż części realności pod Nr. 101 w Wołczem z tą uwagą, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 250 złr

Wadyum 10 prc. tejże.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Turka dnia 30 października 1880.

(8751 2—3) **E d i k t.**

Zl 16056. Vom k. k. städtisch delegirten Bezirksgerichte in Kolomea wird dem Hr C. M. Alex Kaufmann in Dresden bekannt gemacht, es habe Hersch Marmorosch mit Gesuch de praes. 22 Dezember 1880 Zl. 16056 gegen ihn um das provisorische Verboth auf eine von C. M. Alex aufgegebene und an diesen nach Braonschweig adressirte am Bahnhafe in Kolomea lagernde Wagenladung von 10.000 Kilogram Langbohnen zur Sicherstellung einer Forderung pr. 1250 fl. öW. angesucht und daß diesem Gesuche vom 22ten Dezember Zl. 16056 gegen Erlag einer Kaution pr 300 fl. öW. für Schimpf und Schaden stattgegeben wurde.

Hievon wird C. M. Alex zu eigenen Händen und zu Händen des gleichzeitig für ihn bestellten Curator Advokaten Dr. Dębicki in Kolomea und durch den Edickt verständigt.

Kolomea am 22 Dezember 1880.

(8783 2—3) **E d i k t.**

Zl 8543. Vom k. k Bezirksgerichte in Tyśmienitz wird bekannt gegeben daß in der Exekutionssache des Samuel Rauch gegen Simon Leib Bader pto 62 fl. öW. sNG. für den dem Wohnorte nach unbekannten Samuel Rauch zum Kurator den Hersch Holder aus Otynia bestellt und denselben der hg. Bescheid vom 28 April 1880 Zl. 3459 zugestellt.

Mit diesem Edikte wird Samuel Rauch aufgefordert dem bestellten Curator die nöthigen Informationen zu ertheilen ansonsten sich derselbe die nachtheiligen Folgen wird selbst zugeschrieben müssen.

Vom k. k Bezirks Gerichte

Tyśmienica 30 November 1880.

(8787 2—3) **E d y k t.**

L. 13707. Dnia 25 stycznia 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 80 w Kalinowie położonej w nowej księdze gruntowej dla gminy Kalinowa zaprowadzonej wykazem hipotecznym l. 48 objętej Jana Gross własnej, w sprawie Jakóba Trichtera przeciw Józefowi Gross pto. 40 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi połowę ceny szacunkową 817 zł. 50 ct.

Wadyum 81 zł. 75 ct.

Na terminie powyższym realność ta także poniżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Sambor dnia 10 listopada 1880.

(8684 2—3) **E d y k t.**

L. 9039. C. k. sąd powiatowy Jarosławski zawiadamia niniejszym edyktem Herscha Knöbla też Robinsohna zwanego z życia i miejsca pobytu niewiadomego który wydalił się w r. 1848 z Jarosławia i pojechał do Ameryki a mianowicie do Kaliforni w celu zarobku przy wykopywaniu złota i pomimo dopytywań u władz stanów zjednoczonych Ameryki północnej dotychczas się nie zgłosił, iż Julia z Knöblów Verständig w celu przeprowadzenia pertraktacyi spadku po nim podanie de praes 25 sierpnia 1880 l. 9039 o uznanie go za zmarłego wniesła z prośbą o przeprowadzenie dotychczasowego postępowania i przesłuchanie świadków ku wiecznej pamięci, a oraz iż dla niego jako z życia i miejsca pobytu niewiadomego na jego koszt, kurator w osobie adwokata Dra Juliana Ruczki zaś tegoż substytutem adw. Dr. Emil Gottlieb ustanowieni zostali.

Niniejszym edyktem zawzywa się przeto Herscha Knöbla vel. Robinsohna, tudzież wszystkich, którzyby o życiu lub okolicznościach zaszłej śmierci Herscha Knöbla vel. Robinsohna mieli, ażeby o tem w przeciągu trzech miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu kuratorowi donieśli, Hersch Knöbl zaś by w tym samym czasie kuratowi lub też sądowi o swojem życiu wiadomości udzielił, gdyż w razie przeciwnym po przeprowadzonej rozprawie z ustanowionym kuratorem za zmarłego uznanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław 20 października 1880.

Doniesienia prywatne.

(8759 3—) L. 1421

Obwieszczenie.

Stosownie do §. 30. ust. o Repr. pow Wydział powiatowy ogłasza, że budżet powiatowy na rok 1881 ułożony, z dniem dzisiejszym wyłożony zostaje w kancelaryi Wydziału i przez dni 14 przeglądany być może.

Z Wydziału rady powiatowej

Mielec dnia 20 grudnia 1880.

Prezes

Trzecieski.

(8715 3—3) Ч. 419.

ОБВѢЩЕНЕ КОНКȣРСА

на два стипендїи для слȣшателей правъ по 105 зр. а. к. въ годъ изъ фонда бл. п. Каролины Глинецкой почавши ôтъ I кȣрса сего года.

Желаючи однȣ изъ тыхъ стипендїй полȣчити, должны свои прошенїя найдальше до дня 19/31 ianвaря 1881 г. посредствомъ оуниверситетскигъ властей до Ставропигїйского Инститȣта во Львовѣ виести и одновременно выказатися:

1) Свидѣтельствомъ крещенїя, що сȣть гр. к. вѣроисповѣдана

2. Свидѣтельствомъ правственности, що должности своего обряда точно исполняютъ.

3) Свидѣтельствомъ оубожества, що въ стипендїйной поддержцѣ нȣждаются.

4) Свидѣтельствомъ школьнымъ, що на выдѣлъ правничїй сȣть принятыми, и якъ въ наȣкахъ оуспѣваютъ.

5) Компетȣющїи изъ II года правъ должны выказатися, що коллоквїюмъ хорошо отбыли, а съ III и IV годовъ, що штатскїй испытъ съ добрымъ оуспѣхомъ сложили.

Отъ Ставропигїйского Инститȣта.

Львôвъ, дня 4/16 декабря 1880.

Z drukarni Wł. Łozińskiego pl. Czarneckiego l. 12 dom Wernera